Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 275 (2591) Łódź, sobota 15 listopada 1952 r.

Współzawodnictwo – świetną bronią

w walce o wykonanie planów miesięcznych

Dalsze wyniki

międzyzakładowego współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym

Każdy dzień przybliża nas do końca 3 roku Sześciolatki. Dlatego też masy pracujące wszystkich zakładów potęgują swe wysiłki, w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Poważnym bodźcem mobilizacyjnym dla mas pracujących jest rozwijające się stale współzawodnictwo pracy.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy ogłosił dalsze wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego za okres III kwartału br. Wyniki te obejmują przemysły: jedwabniczo-galanteryjny, artykułów tkanin technicznych, włókien łykowych, roszarniczy oraz remontu maszyn włókienniczych i odzieżowych.

W PRZEMYŚLE JEDWABNICZO-GALANTERYJNYM

PIERWSZE MIEJSCE, sztandar przechodni ZG Zw. Zaw. Włókniarzy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 7.000 zł, **zdobyła Kaliska Fabryka Tiulu, Firanek i Koronek w Kaliszu.**

DRUGIE MIEJSCE i dyplom uznania przyznano **Piławskiej Fabryce Przemysłu Jedwabniczego w Piławie Górnej.**

TRZECIE MIEJSCE i dyplom uznania **otrzymały Południowo-Łódzkie ZP Pasmanteryjnego.**

W PRZEMYŚLE ARTYKUŁÓW I TKANIN TECHNICZNYCH

tytuł najlepszej w przemyśle, sztandar przechodni ZG Zw. Zaw. Włókniarzy oraz 6.000 zł nagrody **uzyskała załoga Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi.**

Załoga ta, mimo trudnych warunków pracy, dzięki rozwojowi współzawodnictwa podniosła wykonanie planu z 109,3 proc. w II kwartale br. na 113,2 proc. w III kwartale.

Drugie miejsce i dyplom uznania **przyznano Świdnickim Zakładom Szpilek, Okuć i Przyborów Tkackich w Świdnicy.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komisja Zgromadzenia Narodowego

wzywa rząd francuski

do rozszerzenia wymiany handlowej

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Liberation", komisja ekonomiczna zgromadzenia narodowego uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że w interesie gospodarki francuskiej leży maksymalny rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, która stanowi źródło bogactwa, postępu i wzajemnego zrozumienia oraz warunek osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, komisja wzywa rząd, ażeby, niezależnie od względów politycznych, przyczyniał się wszelkimi sposobami do rozwoju wymiany handlowej ze wszystkimi bez wyjątku krajami, które mogą być klientami i dostawcami Francji.

Polskie trawlery

wyruszyły na połów na Morze Barentsa

GDYNIA. Polskie rybołówstwo dalekomorskie, które z każdym rokiem rozbudowuje swoją bazę transportową i osiąga coraz lepsze wyniki pod względem organizacji pracy i podniesienia kwalifikacji zawodowych załóg — przystąpiło do organizowania stałych dalekomorskich wypraw na morza polarne.

Wyprawy te zostały zorganizowane na skalę przemysłową z zastosowaniem solenia i filetowania ryby białej.

W dniach 12 i 13. bm. wyruszyły z Gdyni pierwsze dwie jednostki przemysłowej wyprawy rybackiej w rejs połowowy za krąg polarny na morze Barentsa. Są to trawlery przesiębiorstwa połowowego Dalmor „Wulkan" i „Wulkania".

W najbliższych dniach na morze Barentsa wyruszą również dalsze jednostki.

Międzynarodowy Tydzień Studenta

WARSZAWA. — Międzynarodowy Tydzień Studenta w dniach 10—17 bm. obchodzi postępowa studiująca młodzież całego świata pod hasłem przygotowań do Kongresu Narodów w obronie pokoju i międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży. Studenci polscy na zebraniach i wieczornicach manifestują swą solidarność z walką o pokój studentów wszystkich krajów. W wielu akademiach biorą udział serdecznie witani przez młodzież studenci z zagranicy, kształcący się na wyższych uczelniach naszego kraju.

Ludzie „Łódzkiej Tkalni"

Grudecka Zofia — tkaczka

Zalewski Józef — majster

Patrz artykuły: „Błyskawiczna analiza" na str. 3 i „Jaki majster - takie tkaczki" na str. 5

Sojusz robotników i chłopów

stanowi potężną siłę, która zapewni zwycięstwo

idei pokoju i jedności Niemiec

Program KPD dla narodu niemieckiego

BERLIN. Jak podaje z Duesseldorfu Agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) opublikowała „program narodowego zjednoczenia Niemiec".

Ludność Niemiec zachodnich — czytamy m.in. w programie — znajduje się w niezmiernie ciężkiej sytuacji.

Okazało się, że trzy państwa kapitalistyczne — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja — prowadziły wojnę nie w celu uwolnienia Niemiec od panowania hitlerowskiego, jak twierdziły to podczas wojny. Cel ich polegał na tym, by zniszczyć Niemcy jako państwo, utrącić je jako swego konkurenta, zagarnąć i eksploatować ich bogactwa oraz wykorzystać nasz naród i nasz kraj do przygotowania nowej wojny o panowanie nad światem.

Nie udało się im jednak podporządkować sobie Niemiec wschodnich. Nie zdoławszy ujarzmić całych Niemiec, mocarstwa zachodnie, z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, rozbiły Niemcy, ażeby zagarnąć ich bogatą część zachodnią.

Wykorzystując przejściową słabość Niemiec zachodnich, narzucają im one układ ogólny i układ paryski, które utrwalają rozbicie Niemiec, sankcjonują ujarzmienie i grabież Niemiec zachodnich oraz utrzymanie okupacji obcej na przeciąg 50 lat.

Ludność zachodnich Niemiec znajduje się w pętach rosnącego coraz bardziej zadłużenia. Podatki rosną, zwyżkują wciąż ceny, stopa życiowa szerokich warstw ludzi pracy spada poniżej minimum egzystencji. Liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga blisko trzech milionów osób.

Klasa robotnicza, stanowiąca przeszło połowę całej ludności Niemiec zachodnich, jest najpotężniejszą siłą narodu niemieckiego. Chłopi są najbliższym sojusznikiem klasy robotniczej w walce narodowo-wyzwoleńczej. *Sojusz robotników i chłopów stanowi niezwyciężoną siłę, która jedynie zdolna jest do zapewnienia triumfu sprawy narodowego zjednoczenia Niemiec.*

(Dalszy ciąg na str. 2)

Szkodnicy społeczni skazani na kary więzienia

WARSZAWA. — Sąd wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpatrzył sprawę b. pracowników centrali spożywczej oraz właścicieli prywatnych piekarń, którzy przy pomocy sfałszowanych faktur dokonali kradzieży 20 ton mąki i cukru z magazynów centrali spożywczej w Warszawie.

Sąd uznając w pełni wielką szkodliwość społeczną czynów oskarżonych, skazał Tadeusza Krzyżewskiego na karę 6 lat więzienia, Mieczysława Kraszewskiego na 4 lata Franciszka Kraszewskiego na 2 lata więzienia, Leszczyńskiego na 4 lata więzienia i 10 tys. zł grzywny, Rajewskiego na 2 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny.

II Zjazd neurologów polskich rozpoczął obrady

WARSZAWA. — Z udziałem blisko 300 wybitnych naukowców, specjalistów i lekarzy — 14 bm. rozpoczął obrady w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie II Naukowy Zjazd Neurologów Polskich. Celem zjazdu jest podsumowanie osiągnięć medycyny polskiej w dziedzinie neurologii oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

Na zjazd przybyli przedstawiciele polskiej służby zdrowia z wiceministrem zdrowia — dr B. Kożusznikiem na czele.

W zjeździe biorą również udział wybitni naukowcy — neurolodzy i lekarze z ZSRR Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i NRD.

Na pierwszym posiedzeniu naukowym, któremu przewodniczył prof. A. Kunicki z Krakowa — referat na temat stanu neurologii polskiej i perspektyw jej rozwoju wygłosił przewodniczący Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, dyrektor Instytutu Psycho-Neurologicznego — prof. dr Z. Kuligowski.

Przed ogólnokrajową konferencją K.P.Cz.

PRAGA. W związku ze zbliżającą się ogólnokrajową konferencją Komunistycznej Partii Czechosłowacji odbyły się w całym kraju rozszerzone posiedzenia komitetów powiatowych KPCz, poświęcone omówieniu nowego statutu partii oraz przygotowaniom do dyskusji nad projektem statutu we wszystkich organizacjach partyjnych.

Wielki plan budowy i rekonstrukcji miast w Rumunii

BUKARESZT. — Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwały o budowie i rekonstrukcji miast oraz o generalnym planie socjalistycznej rekonstrukcji Bukaresztu i o budowie metra w Bukareszcie.

Utworzono komisję z Gheorghiu-Dejem na czele, która opracuje generalny plan rekonstrukcji stolicy Rumunii.

Polska delegacja kulturalna przybyła do Budapesztu

BUDAPESZT. — Do Budapesztu przybyła 6-osobowa delegacja polska z wiceministrem kultury i sztuki W. Sokorskim na czele. Delegację na dworcu zachodnim przywitali wiceministrowie kultury Jasnosi i Erdei, wiceminister oświaty Kevica oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Delegacja polska weźmie udział w posiedzeniu polsko-węgierskiej komisji mieszanej dla podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1953.

Pod najpiękniejszym hasłem

walki „o wolność waszą i naszą"

upłynęło życie syna robotniczej Łodzi

Uroczystości ku czci

Józefa Strzelczyka

Dziś mija dziesiąta rocznica śmierci Józefa Strzelczyka, syna klasy robotniczej Łodzi, wielkiego patrioty i internacjonalisty, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, który krew swą przelewał w walce o wolność narodu hiszpańskiego, niosąc wysoko sztandar internacjonalizmu z hasłem „za waszą wolność i naszą".

Prezydium uroczystości. Siedzą od lewej: żona Józefa Strzelczyka, generał Luis Fernandez, córka i syn J. Strzelczyka.

W Zakładach Mechanicznych noszących imię wielkiego bojownika odbyła się wczoraj uroczystość poświęcona jego pamięci. W wielkiej hali frezarni zgromadziła się cała załoga. Robotnicy w skupieniu słuchali przemówienia sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, który opowiadał o drodze życia i walki robotnika pracującego przed wielu laty w tej fabryce, walczącego nieugięcie z wyzyskiem, walczącego o włą dzę dla ludu pracującego.

„Polska klasa robotnicza wychowała wielu bohaterskich synów, którzy całe swe życie i wszystkie siły poświęcali walce o wyzwolenie jej z jarzma kapitalizmu — powiedział sekretarz. — Jednym z nich jest Józef Strzelczyk".

Bliska i droga stała się ludziom zgromadzonym na sali postać człowieka, któremu nędza odebrała dzieciństwo i skazała na ciężką pracę, który znajdował nadludzkie siły, aby organizować walkę o zmianę ustroju.

Poznali bliżej historię życia człowieka, który 20 lat temu pracował w tych zakładach i uczył ludzi walczyć o realizację ideałów komunizmu. Walka Józefa Strzelczyka, któremu hitlerowska kula nie pozwoliła doczekać się momentu obalenia ustroju kapitalistycznego, wydała owoce. Dziś robotnicy fabryki, w której pracował i walczył, są jej właściwymi gospodarzami. Czcząc pamięć tego najlepszego towarzysza, nadali zakładom jego imię. Z tego imienia są dumni i czczą je nie tylko przez uroczystość w rocznicę śmierci bohatera robotniczego. Z trybuny padło wezwanie:

„Podwójmy nasze wysiłki celem wykonania planów produkcyjnych! W ten sposób zadokumentujemy swą wolę realizowania ideałów Józefa Strzelczyka!".

Sala zatrzęsła się od braw. Na podium wchodzą żona, córka i syn Józefa Strzelczyka. Towarzyszył im współuczestnik jego walk w Hiszpanii gen. Luis Fernandez.

(Dalszy ciąg na str. 4)

W ciszy i skupieniu słuchają robotnicy Zakładów im. J. Strzelczyka historii życia i walki wielkiego patrioty i internacjonalisty.

Dalsze wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Trzecie miejsce i dyplom uznania **zdobyły Będzińskie Zakłady Lin i Powrozów w Będzinie.**

W PRZEMYŚLE REMONTU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH I ODZIEŻOWYCH wyniki produkcyjne Zakładów — rozpatrywane były po raz pierwszy. **Tytuł najlepszego** zdobyły za III kwartał **Warszawskie Zakłady Remontu Maszyn Przem. Włókienniczego.** Otrzymały one sztandar przechodni ZG Zw. Zaw. Włókniarzy oraz nagrodę 3.000 zł.

Drugie miejsce i dyplom uznania otrzymały **Zachodnio-Łódzkie Zakł. Remontu Maszyn Przem. Włókienniczego.**

* * *

Obecnie trwa wśród załóg przemysłu włókienniczego wytężona walka o uzyskanie pierwszeństwa w IV kwartale br. Wyniki tej walki w dużej mierze zależne będą od rozwoju, umasowienia współzawodnictwa pracy. Ambicją każdej załogi winno być osiągnięcie jak największego procentu biorących udział we współzawodnictwie. A wtedy wpłynie to na podniesienie wyników produkcyjnych.

Woj. łódzkie wykonało w 200 procentach dzienny plan skupu bydła

Ze względu na złe warunki atmosferyczne dostawy zboża i ziemniaków uległy pogorszeniu. Pierwsze przymrozki spowodowały zwłaszcza silny spadek w wykonaniu planów skupu ziemniaków.

Natomiast w obowiązkowych dostawach trzody chlewnej i bydła notuje się pewną poprawę.

W dniu 13 listopada 1952 r. województwo łódzkie wykonało plan dostaw trzody chlewnej w 92,7 proc., a przodujący powiat łódzki osiągnął 200 proc.

W obowiązkowych dostawach bydła województwo jako całość w dniu 13 listopada osiągnęło 200 proc. planu dziennego, a przodujące powiaty uzyskały: Łódź 346 proc. i Wieluń 318,8 proc. Wszystkie powiaty przekroczyły wyznaczony limit dzienny.

* * *

Plan dzienny obowiązkowych dostaw ziemniaków w dniu 12 listopada województwo łódzkie wykonało zaledwie w 19,3 proc. Trzy powiaty w ogóle nie skupywały ziemniaków, a najlepszy pow. brzeziński osiągnął 50 proc. Województwo wykonało plan listopadowy w 21 proc., a przodujący pow. sieradzki 41 proc.

* * *

Do dnia 12 listopada 1952 r. województwo łódzkie wykonało plan roczny skupu zboża w 82,9 proc.

Program KPD dla narodu niemieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki obóz patriotów zachodnio-niemieckich ma potężnych sojuszników w swej słusznej walce.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej popiera gorąco naszą walkę o jedność narodową i o pokój. Patrioci zachodnio - niemieccy, odczuwają głęboką sympatię i przyjaźń wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Niedaleki jest już dzień, gdy naród niemiecki obali reżim Adenauera.

W następnym rozdziale programu pt. „Cele walki narodowo - wyzwoleńczej w Niemczech zachodnich" czytamy:

Komunistyczna Partia Niemiec dąży do zespolenia ludności Niemiec zachodnich w walce o narodowe zjednoczenie Niemiec dla realizacji następujących celów:

Zjednoczenie Niemiec jako jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój, niezawisłego państwa oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

1 Natychmiastowe osiągnięcie porozumienia między Niemcami zachodnimi a Niemcami wschodnimi, w celu niezwłocznego przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego oraz wspólnego wystąpienia Niemiec zachodnich i wschodnich z żądaniem jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

2 Utworzenie komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla zbadania w całych Niemczech warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, dla opracowania ordynacji wyborczej i zapewnienia przeprowadzenia tych wyborów.

3 Zlikwidowanie rozbicia Niemiec i zjednoczenie Niemiec jako państwa jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój i niezawisłego. Zagłębie Saary stanowi integralną część składową Niemiec.

4 Jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego przy zapewnieniu niezawisłości narodowej i suwerenności Niemiec.

5 Wszystkie wojska okupacyjne po zawarciu traktatu pokojowego opuszczają terytorium Niemiec.

6 Ani jedno państwo obce nie ma prawa do posiadania na terytorium niemieckim baz wojennych.

7 Dla ochrony swej niezawisłości, swej pracy pokojowej i swojego terytorium naród niemiecki uzyskuje prawo utworzenia swych narodowych sił zbrojnych, jak również prawo wytwarzania potrzebnej im broni.

8 Naród niemiecki odmawia udziału w sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko innym państwom.

9 Dla wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, powołana zostaje komisja ogólnoniemiecka złożona z przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich, która podczas rokowań powinna przestrzegać wymienionych wyżej zasad. Traktat pokojowy zostaje podpisany przez rząd ogólnoniemiecki i ratyfikowany przez Zgromadzenie Narodowe, utworzone w wyniku wolnych wyborów.

10 Zgromadzenie Narodowe określa demokratyczną i socjalną strukturę Niemiec, ich politykę zagraniczną, która powinna być polityką dobrosąsiedzkich stosunków wzajemnych ze Wschodem i Zachodem oraz służyć utrzymaniu pokoju i utrwaleniu przyjaźni między narodami.

W dalszym ciągu program omawia środki, niezbędne do zagwarantowania swobód demokratycznych narodowi niemieckiemu, jak również zapewnienia nieskrępowanego rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej. Program poświęca wiele uwagi zasadom społecznym, domagając się szeregu zdobyczy socjalnych dla ludzi pracy. W końcowej części podkreśla się znaczenie rozwoju nauki i kultury, wskazując konkretne środki jego realizacji.

Po wywalczeniu realizacji tych zadań — czytamy w programie KPD — naród niemiecki stanie się panem własnych losów, przezwycięży niedolę i nędzę i osiągnie trwały dobrobyt.

Każdy rząd, który opowie się za urzeczywistnieniem tych podstawowych żądań narodu, uzyska pełne poparcie Komunistycznej Partii Niemiec.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich patriotów niemieckich, przede wszystkim robotników i chłopów, ażeby zespalając się odważnie i zdecydowanie w wielkim Froncie Narodowym Niemiec Demokratycznych, walczyli o realizację tych celów.

Z obrad ONZ

NOWY JORK (PAP). W czwartek 13 bm. specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała debatę nad sprawą dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Uchwały Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN. — Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Berlinie w dniach od 8 do 10 listopada rb., przyjęła przedłożone przez Michel Brugier'a w imieniu biura konferencji sprawozdanie o formach i metodach akcji, które ułatwia realizację uchwalonych przez nią propozycji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

PO PIERWSZE: Konferencja postanowiła powiadomić rządy wszystkich krajów uczestniczących w jej obradach o wynikach swych prac. Wezwała ona poszczególne delegacje do przekazania rządom swych krajów natychmiast po powrocie, w uroczystej formie rezolucji uchwalonej przez konferencję.

PO DRUGIE: Konferencja podkreśliła wagę i konieczność spotęgowania akcji na terenie parlamentów i wśród poszczególnych deputowanych, przy czym każda delegacja powinna sama opracować odpowiednie dla swego kraju formy tej akcji. Poleciła ona również obecnym na konferencji deputowanym, aby wspólnie ustalili szereg zaleceń dla rozwinięcia tej akcji.

PO TRZECIE: Konferencja doszła do wniosku, że nadeszła chwila, w której należy zwrócić się do wszystkich wielkich organizacji, do wszystkich stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, do kościołów, uniwersytetów, związków zawodowych, do zrzeszeń pacyfistycznych, kulturalnych, religijnych i naukowych, do związków byłych uczestników wojny, do organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji, aby mogły włączyć się do czynnej akcji, przyczyniając się tym samym do nawiązania ściślejszych kontaktów i szerszej wymiany poglądów między Niemcami i ich sąsiadami.

Dzięki temu światowa opinia publiczna i wszystkie warstwy ludności w każdym kraju wciągnięte zostały do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego, do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Aby zapewnić wykonanie wszystkich tych zadań i utrzymać regularny kontakt między uczestniczącymi w konferencji krajami, **konferencja upoważniła prezydium do ukonstytuowania się jako „stałe przedstawicielstwo międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego".**

Biskup Adamski po klęsce wrogów Polski

Było to 27 października, w dzień po wyborach. Po wyborach, które wykazały wspaniałą jedność narodu polskiego; które wykazały, że władza ludowa jest w Polsce siłą potężną; które wykazały, że cele przyświecające naszej walce — obrona pokoju, kraju, stworzenie Polski silnej i zamożnej — że te wielkie cele skupiają cały naród, bez względu na różnice poglądów czy wierzeń.

I choć dnia 27 października wyniki wyborów nie były jeszcze znane, to jednak olbrzymia frekwencja wyborcza, a nade wszystko wspaniały nastrój cechujący ten dzień we wszyskich miastach i wsiach polskich dały jasny obraz zwycięstwa Frontu Narodowego.

Wiedzieli o tym nie tylko patriotycznie myślący Polacy, ale zdali sobie sprawę z własnej klęski wrogowie narodu. A to, co patriotów polskich napawa radością i optymizmem, wrogów Polski napawa wściekłością. Toteż wszystkie tuby amerykańsko-hitlerowskiej propagandy w tym dniu — 27 października — ziały nienawiścią, wylewały kubły oszczerstw i już knuły nowe wystąpienia przeciwko Polsce.

I oto w tym właśnie dniu ksiądz biskup Adamski, który nie raz już w swoim życiu mówił „nie", gdy naród mówił „tak", i odwrotnie — w tym właśnie dniu 27 października ksiądz biskup Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej, zrealizował pomysł pewnej „akcji". Dywersyjnej akcji, która mogła być na rękę tylko wrogom Polski, akcji, której celem mogło być tylko osłabienie jedności i spoistości narodu, wykazanej w wyborach.

Maskując swoją dywersję rzekomą troską o nauczanie religii w szkołach, zarządził zorganizowanie w kościołach akcji podpisowej. Chodziło tu biskupowi Adamskiemu nie o sprawy religii w Polsce, w której wolność sumienia i wyznania zagwarantowana jest prawem — w Polsce, w której wierzący mają całkowitą swobodę uczestniczenia w nabożeństwach i innych obrzędach religijnych; w Polsce, w której nikt nie stawia przeszkód, by młodzież uczyła się religii, gdy życzą sobie tego jej rodzice.

Jasne, że chodziło więc biskupowi Adamskiemu o całkiem inne cele: o sianie zamętu i waśni w społeczeństwie polskim na Śląsku, o nadużywanie uczuć religijnych ludzi wierzących dla podburzenia ich przeciw władzy państwowej.

Snop światła na taką postawę i na takie cele biskupa Adamskiego rzucają niektóre fakty z jego niedawnej działalności.

Oto 13 września 1939 roku, kiedy naród polski przeżywał tragedię hitlerowskiego najazdu, biskup Adamski napisał, po niemiecku i ogłosić polecił list zaczynający się od słów: „Liebe Christen", list, w którym takie są słowa:

„Mili chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi. Dopilnujcie, jak dobrzy chrześcijanie i obywatele, wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie".

Dymiły wtedy miasta polskie, lała się krew polska, butny faszystowski okupant znęcał się nad wszystkim, co polskie, a biskup Adamski nawoływał Polaków do posłuszeństwa i współpracy z hitlerowskimi okupantami i mordercami.

Ale naród polski nie usłuchał wezwania biskupa Adamskiego.

W dniu 28 maja 1940 r. — charakter okupanta i jego plan wyniszczenia narodu były już jasne dla wszystkich — biskup Adamski wydał taki „Erlass" (po polsku, w języku, którym się biskup Adamski wówczas nie posługiwał, znaczy to „orędzie"). Czytamy tam:

1 **„W górnośląskiej części diecezji katowickiej od dnia 3 czerwca br. zasadniczo zostają zniesione w niedziele i dni powszednie nabożeństwa z kazaniami i śpiewem w języku polskim. Zarządzenie to obejmuje także nabożeństwa dodatkowe, jak nieszpory, nabożeństwa majowe, Najśw. Serca Jezusowego, Różańcowe, Drogi Krzyżowe. Wprowadzenia nowej praktyki dokonać należy z uwzględnieniem miejscowych warunków.**

2 **Zebrania wszystkich kościelnych stowarzyszeń (Trzecie Zakony, Kongregacje i Sodalicje, Matki chrześcijańskie) odbywają się w języku niemieckim.**

3 **Po ustaniu dwujęzycznych nabożeństw upadną w niektórych parafiach powody, zezwalające w myśl przepisów kościelnych na odprawianie przez poszczególnych kapłanów dwóch Mszy św. w niedziele i święta. Wobec tego upoważniam ks. ks. proboszczów oraz rektorów kościołów do odpowiedniego zmniejszenia liczby Mszy św., odprawianych w niedziele i święta".**

A więc „troska o religię", wówczas, w okresie hitlerowskiej okupacji, nie przeszkadzała biskupowi Adamskiemu w zmniejszeniu liczby nabożeństw. Ściślej mówiąc — w likwidacji nabożeństw **w języku polskim.**

A przecież wiemy, że byli wtedy księża polscy, którzy nie stali się narzędziem okupanta. Że byli księża, którzy dzielili cierpienia narodu, walkę narodu, los narodu.

Biskup Adamski do tych kapłanów nie należał. On nie interesem polskim, ale obcym się kierował. On nie głosu patriotyzmu, lecz głosu Watykanu i jego imperialistycznych mocodawców się słuchał.

Gdy hitleryzm został rozbity, gdy sprawiedliwości stawało się zadość i naród polski wyzwolony od okupacji sądził swoich morderców — biskup Adamski, konsekwentny w swojej życzliwości dla wrogów Polski, **stanął w obronie jednego z najzacieklejszych polakożerców, gdańskiego biskupa Spletta.**

Może tę obcą całemu narodowi postawę polityczną biskupa Adamskiego wyjaśni jeszcze wcześniejsza jego

(Dalszy ciąg na str. 5)

„Święty Boże, święty Mocny, święty a nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami!...
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!
Od nagłej i niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie!..."

Mgła przerzedziła się, po ulicach niósł się dojmujący swąd palonego rogu i gotującego się octu, a procesja rosła i gęstniała, i szła powoli przez miasto. Zastąpiła z rynku ulicą Głęboką pod Zamek, zawróciła na Przykopę wzdłuż murów miejskich, skierowała się stromym upłazem na Wyszną Bronę i znowu zawróciła na rynek. A przed każdym kościołem przystawała, bo księża wadzili się z Bogiem o odwrócenie Jego karzącej ręki. Rosnąca ciżba zaś śpiewała tamtą pieśń ogromną, błagalną, niosła chorągwie, płonące gromnice i krzyże, a przed kościołem padała na kolana, biła czołem o bruk, załamywała dłonie i szlochała. A potem wstawała i znowu kroczyła. Śpiew jej przemieniał się stopniowo w ogromny krzyk udręczonego człowieka, który dobija się do zapartych bram niebieskich, tłucze w nie okrwawionymi dłońmi i skamle o miłosierdzie.

Krzyk był wielki i tak straszny, iż zdało się, musi dotrzeć do Boga i skłonić Go do odwrócenia jego karzącej dłoni.

Nie dotarł!

Bo, oto, gdy czoło procesji osiągnęło plac Farny, nastąpiło zamieszanie. Najstarszy z Bractwa Różańcowego, niosący cechową chorągiew, zachwiał się. Zachwiała się chorągiew i powoli runęła na bruk. Już nie stało śmiałka, który by ją podjął. Pod chorągwią zwijał się, stękał z bólu i toczył pianę, chorąży silny jak tur, Jonasz Bógdoł, mistrz rzeźnicki z

Gustaw Morcinek ONDRASZEK 139)

Brandysa. Widok zwalającej się chorągwi widok wijącego się pod nią Bógdoła był tak okropny i tak bardzo przejmujący, że gdy ktoś krzyknął: — Uciekajmy!... — wszyscy rzucili się do ucieczki. Padały na bruk chorągwie, padały gasnące świece i krzyże, a ludzie tłoczyli się w ciasnych uliczkach, przewracali się, deptali powalonych i krzyczeli...

To już nie był krzyk. To było przeraźliwe wycie tłumu, którego podstępna śmierć ze wszech stron zdradziecko osaczyła!...

Po południu mieszczanie jęli uciekać z Cieszyna.

Przepychali się wszyscy skłębioną ciżbą przez frysztacką bramę, przez Wyszną Bramę i przez most na Olzie, uciekali na oślep a w powszechnym zamęcie gubiły się dzieci i matki. Dzieci krzyczały, matki je nawoływały, ryczały krowy pędzone powszechnym strachem, wyły psy, tłok na moście zaś był tak wielki, iż zdawało się, ludzie postrącają się do Olzy. Mieszczanie dobiegali pierwszych wsi docierali do Podobory, do Bażanowic, do Sibicy, a chłopi z kłonicami usiłowali im zagrodzić drogę.

Nie chcieli ich wpuścić do swych dziedzin, chcieli je ustrzec przed czarnym morem. Powstawały bójki, polała się krew, chłopi zaś, porwani napierającym tłumem, ustępowali i razem z nim uciekali.

Pod wieczór pierwsza fala przerażonych ludzi dotarła w beskidzkie lasy.

Teraz już nikt nie patrzył, czy na Łysej Górze i na Jaworowym zapłonęły ogniska. Już nikt nie myślał o poruszeniu i o wyprawie na dwory. Imię Ondraszka zagubiło się w strasznym tumulcie następującej śmierci. Czarny mór szedł z ludźmi, zagarniał wsie; znaczył swą drogę sczerniałymi trupami. Trupy puchły i wydzielały smród, gnoiły otwartymi wrzodami, a nikogo nie było kto by je grzebał. Tamta banda łupieżników, co w Cieszynie obdzierała trupy i rabowała mieszkania, poginęła. Grabarzy nie starczyło. Za to pojawiły się ogromne stada wron i kruków. Zataczały koła nad Cieszynem i nad wsiami i spadały ociężale na ziemię, bo wypatrzyły żer. Psy albo wyły i uciekały za ludźmi, albo odpędzały kraczące ptactwo i pożerały ludzkie ścierwo.

I to był pierwszy dzień gniewu Pańskiego.

Ondraszek zeszedł z Łysej Góry i patrzył teraz na tamte pierwsze tłumy, które uszły czarnej śmierci, jakby patrzył na walący się dom, na wspaniałą katedrę o gotyckich łukach, którą budował z tak wielkim wysiłkiem, a oto teraz widzi jej gruzy.

— Nie turbuj się Ondraszku! — rzekł wtedy do niego Braciszek. — Zaraza minie i rozpoczniemy robotę na nowo.

Zaraza nie mijała. Płynęły bowiem dni, upłynął miesiąc, a czarny mór trwał. Płynęły znowu dni, upłynął drugi miesiąc, a zaraza wciąż trwała!...

(c. d. n.)

Błyskawiczna analiza ŻÓŁWIEJ PRACY

Przed kilkoma dniami ekipa dziennikarska „Dziennika Łódzkiego" zjawiła się w gabinecie naczelnego inżyniera Łódzkiej Tkalni Bawełnianej — Kazimierza Galusa.

— Czym mogę służyć?

— Panie dyrektorze! Społeczeństwo naszego miasta jest bardzo zaniepokojone faktem, że Łódzka Tkalnia przez cały rok nie wykonuje planów produkcyjnych. Niski poziom wykonania tych planów nasuwa przypuszczenie, że w zakładzie tym występuje marnotrawstwo sił i środków produkcyjnych. Pragnęlibyśmy usłyszeć, jaki jest pana pogląd na tę sprawę?

— Nie jest aż tak źle, jakby się na pozór wydawało — mówi dyr. Galus. — Robimy naprawdę co możemy, a nawet więcej niż możemy. Ale cóż z tego... **Brak rąk do pracy** jest pierwszym szkopułem uniemożliwiającym wykonanie planów. Ponadto muszę stwierdzić, że **plany są** niezwykle napięte w stosunku do naszych możliwości. A co najistotniejsze — to ciągłe **zmiany asortymentowe** i stały **brak wątków** w naszym zakładzie. Czy w takich warunkach można wykonywać plany produkcyjne?

— Istotnie, jeśli tak jest jak pan twierdzi, to macie ciężkie warunki pracy. Czy moglibyśmy zapoznać się z cyframi obrazującymi wykonawstwo planów oraz stan zatrudnienia w poszczególnych miesiącach?

— Owszem, proszę bardzo.

Tu dyr. Galus wezwał do pomocy kierownika działu planowania Zdzisława Łuczaka oraz kierownika tkalni — Maślikowskiego. Po upływie godzinnych poszukiwań w różnych księgach i skoroszytach, udało nam się sporządzić następujący wykres:

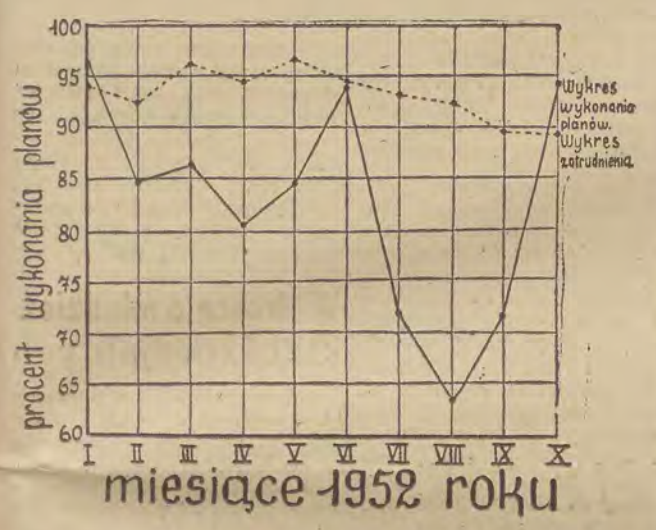

— Proszę pana — zwracamy się — Wykres nasz wykazuje przecież coś zupełnie innego, niż panowie twierdziliście! Powiedzieliście: brak rąk do pracy... Realizacja planu zatrudnienia była przecież w każdym miesiącu o kilka, a w niektórych miesiącach nawet 20—30 proc. wyższa od realizacji planu produkcji! Czas pracy tkaczy **nie był więc należycie wykorzystany,** a wydajność jest bardzo niska...

— Nie zgodzę się z tym poglądem — żywo reaguje kierownik planowania. — Nasz zakład ma najwyższy współczynnik wielowarsztatowości, wynoszący 5,89 krosien na jednego tkacza. Czy można mówić o marnotrawstwie czasu w naszym zakładzie...

— Czy moglibyśmy się zapoznać z danymi o wykonawstwie baz akordowych?

Tu dyr. Galus wezwał do pomocy kierownika działu pracy i płacy. Po dłuższych poszukiwaniach udało się zestawić poniższą tabelkę:

Miesiące 1952 r.	Procent robotników nie wykonujących swych baz akordowych
Styczeń	42,2
Luty	71,1
Marzec	68,2
Kwiecień	78.9
Maj	77,0
Czerwiec	71,4
Lipiec	82.0
Sierpień	75,5
Wrzesień	64,6

— **Jakąż realną wartość** przedstawia wasz współczynnik wielowarsztatowości, jeśli 70 — 80 proc. robotników nie wykonuje swych baz akordowych? A czy prowadzi się u was szkolenie...

— ...metodą Kowalowa — wyrywa nam dyr. Galus słowa z ust. — Tak, i to w szerokiej skali.

Jerzy Borkowski — tkacz

— A jak ono się przedstawia liczbowo i jakie są wyniki tego szkolenia?

Tu znów wezwano do pomocy referenta szkolenia zawodowego Mariana Świtonia. Po dłuższej naradzie, kierownictwo zakładu ustaliło, że od 15 lutego do końca września br. przeszkolono 95 tkaczy.

— A jakie są konkretne wyniki przeprowadzonego szkolenia? Czy podniosło się wykonawstwo baz u przeszkolonych robotników?

Referent przyznał, że szkolenie nie odbiło się na wykonawstwie planów. Musiał też przyznać, że szkolenie w Łódzkiej Tkalni było źle prowadzone, że dotychczasowe dwie instruktorki nie stały na wysokości zadania, że były tak skandaliczne wypadki, iż niektórzy majstrowie, jak Frankiewicz czy Błasiak, wyraźnie szykanowali tkaczy uczęszczających na szkolenie i nie pozwalali przeszkolonym pracować według nowych metod, za co zostali wydaleni.

Dopiero **w pierwszych dniach października** powołano na instruktorów trzy przodujące tkaczki — **Józefę Rzymkowską, Władysławę Mikołajczyk i Ludwikę Kaletę,** które w ciągu jednego miesiąca przeszkoliły 25 osób.

Wyniki? Oto dane liczbowe odnośnie niektórych przeszkolonych:

Nazwisko i imię	Wykonawstwo baz akord. w proc. przed szkoleniem	po szkoleniu	Wzrost zarobków o złotych
Siurek Stanisława	88	127	317,90
Wieczorek Genowefa	61	107	207,88
Harmala Janina	91	112	215.37
Grodecka Zofia	45	91	233,94

Przeciętne wykonawstwo baz u 25 przeszkolonych tkaczy **wzrosło** w ciągu **jednego** miesiąca z **72,7 proc. do 93,7 proc.** Znalazło to oczywiście

Rzymkowska Józefa — instruktorka

niezwłoczne odbicie w wykonawstwie planu produkcyjnego za październik, który jak wynika z wyżej przedstawionego wykresu wykonano w 94,4 proc., podczas gdy plan sierpniowy wykonano tylko w 63,5 proc., a wrześniowy w 71.4 proc.

Tak więc ustaliliśmy, że jeden element sił wytwórczych Łódzkiej Tkalni — człowiek — był niedostatecznie wykorzystany przez kierownictwo zakładu i w okresie 9 miesięcy (do końca września) nie nastąpił jego rozwój, a wręcz przeciwnie — z miesiąca na miesiąc obniżała się wydajność pracy.

— A jak wykorzystuje się w waszym zakładzie park maszynowy?

— Pracujemy na dwie zmiany — odpowiada dyr. Galus. — Trzeciej zmiany nie udało się nam utrzymać.

— A czy w czasie tych dwóch zmian jest całkowicie wykorzystana zdolność produkcyjna zakładu?

— Całkowicie.

— A czy nie ma **nieplanowych postojów?** Czy możemy się zapoznać z danymi o realizacji planu postojów maszyn?

Dane te przyniósł kierownik planowania Łuczak. A oto one:

Miesiąc	Postoje maszyn w procentach w stosunku do ogółu przepracowanych maszyno-godzin plan	wykonanie
Styczeń	4,13	4,16
Luty	4,13	6,84
Marzec	4,13	4,74
Kwiecień	4,12	8,81
Maj	4,12	7,44
Czerwiec	4,12	7,14
Lipiec	4,10	12,28
Sierpień	4,10	21,71
Wrzesień	4,10	22,21
Październik	4,06	11,72

Tak więc stwierdzamy, że drugi element sił wytwórczych Łódzkiej Tkalni — park maszynowy — jest niedostatecznie wykorzystany, że moc produkcyjna zakładów jest **marnotrawiona.**

Sprobujmy jednak ustalić przyczyny tych nadmiernych, nieplanowych postojów maszyn. W tym celu udajemy się na halę produkcyjną dla przeprowadzenia błyskawicznej analizy postojów krosien.

W ogromnej, schludnej, niezwykle przyjemnej hali — krosna szczękają bez ustannie. Huk jest tak duży, że aby się z kimś rozmówić, musimy sobie nawzajem krzyczeć do uszu. Mając z góry jednak przygotowane, porubrykowane formularze, udaje nam się w ciągu 20 minut szybko przebiec rzędy krosien i odnotować przyczyny postojów. Analizy te przeprowadzamy dwukrotnie: w czasie I i II zmiany. Od godziny 12,40 do 13,00 i od godziny 15,00 do 15,20.

W czasie tych dwukrotnych błyskawicznych analiz stwierdzono, że w czasie pierwszej zmiany było **nieczynnych 59,02 proc ogółu krosien,** a w czasie drugiej zmiany — **48 proc.** A oto przyczyny:

Przyczyny postojów	Ilość krosien nieczynnych w procentach w stosunku do ogółu posiadanych I zmiana	II zmiana
Brak obsady	4,47	4,5
Nieobecność tkaczy przy krosnach	27,5	12,5
Brak osnow	-	0,5
Brak wątku	1,5	-
Przycinki	1,25	1,75
Wyjscie wątku z czołenka	12,3	15,0
Zrywy osnowy	8,5	10,25
Zrywy wątkowe	1,5	2,0
Zakładanie osnow	0,5	0,25
Reperacje drobne	1,0	1,25
Inne	0,5	-
Razem	59,02	48,00

Co znaczą te liczby?

Liczby te oznaczają, że z powodu nieobecności tkaczy przy krosnach, z powodu spacerów po zakładzie, urządzanych przez niektórych robotników, z powodu bumelanctwa niektórych pra-

Pustelnik Michał — majster

cowników — 27,5 proc. krosien na I zmianie i 12,5 proc. krosien na II zmianie jest niewykorzystanych. Oznaczają, że z powodu ślamazarności i braku kwalifikacji zawodowych są olbrzymie postoje krosien nie spowodowane żadnym uszkodzeniem warsztatu, a li tylko — wyjściem wątku z czółenka. Oznaczają, że jakość osnów zakładanych w Łódzkiej Tkalni pozostawia wiele do życzenia.

Jakie wnioski należy z tych liczb wyciągnąć?

Liczby te wyraźnie wskazują, że przyczyny niewykonania planów produkcyjnych przez Łódzką Tkalnię tkwią przede wszystkim w **nieprzestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny, w niewłaściwej organizacji pracy, w braku szkolenia zawodowego oraz w złej jakości osnów.**

Niezgodne z faktycznym stanem rzeczy są biadolenia kierownictwa na brak wątków. Błyskawiczna analiza nie wykazała nadmiernych braków (tylko na I zmianie 1,5 proc.). Nie ma również wielości asortymentów, którą kierownictwo podało jako jedną z przyczyn niewykonania planów. Łódzka Tkalnia produkuje tylko trzy asortymenty.

Ale kierownictwo zakładu ma jeszcze jeden atutowy argument, którego się uparcie trzyma. D. D. Tak, D. D. (damski drelich) — oto — twierdzą — przyczyna niewykonawstwa planów w Łódzkiej Tkalni. Żaden robotnik — twierdzą uparcie — nie może przy tym artykule wykonać swojej bazy. Zbyt małe cewki wątkowe używane do tej tkaniny pochłaniają za dużo pracy i uniemożliwiają wykonanie planów.

Udajemy się znów na halę produkcyjną, obserwujemy pracę tkaczy, rozmawiamy z nimi. I cóż się okazuje? Okazuje się, że pracując przy artykule D. D. wielu tkaczy uzyskuje takie wyniki: **Stanisław Klimczak** — 103 proc. bazy, **Maria Bubas** — 101 proc., **Maria Kamińska** — 112 proc., **Zofia Lasota** — 111 proc., **Genowefa Kłosek** — 134 proc., **Stanisław Kucharski** — 121 proc., **Maria Katolik** — 132 proc., **Jerzy Borkowski** — 110 proc., **Józefa Dubiak** — 127 proc., **Adela Rosiak** — 103 proc., **Władysław Dubielak** — 112 proc., **Władysław Szymor** — 104 proc.

Zresztą sprawę całkowicie wyjaśniają majstrowie — **Szczęsny, Pustelnik i Zalewski,** którzy, pracując w takich samych warunkach, co inni majstrowie — jednakże systematycznie w swoich partiach **wykonują** plany produkcyjne.

— Cudów nie ma — powiada majster Pustelnik. — Jeżeli się dba i **konserwuje** maszyny, jeżeli się we właściwym czasie **przygotowuje** wątek, jeżeli się **pilnuje, by osnowa była dobra** oraz jeżeli się **szkoli i pomaga tkaczom,** to plany muszą być wykonane. U mnie jeszcze się nie zdarzyło, aby plan był niewykonany.

Tak jest — cudów nie ma. A kierownictwo Łódzkiej Tkalni widocznie czeka na cud. Inaczej niesposób zrozumieć, jak można dopuścić do takiego marnotrawstwa sił i środków produkcyjnych.

Trzeba jednak lojalnie stwierdzić, że kierownictwo zakładu nie otrzymuje należytej pomocy ani ze strony organizacji młodzieżowej ZMP, ani też ze strony Podstawowej Organizacji Partyjnej. Załoga mająca w swoim zespole ponad 50 proc. młodzieży pozostawiona jest samopas, bez żadnej opieki. Przez wiele miesięcy organizacja ZMP-owska nie miała przewodniczącego i w tym okresie właściwie „spała". A w okresie, kiedy był przewodniczącym Chruściel — najczęściej drzwi do jego pokoju były zamknięte na klucz, a na drzwiach wisiała kartka: „Załatwiam sprawy na mieście". Słaba praca organizacji partyjnej, jest również w wielkiej mierze przyczyną omówionych braków pracy. Praca organizacji jest utrudniona poza tym przez fakt, że w zakładach jest zaledwie 9 członków partii spośród robotników produkcyjnych.

Reasumując, pragniemy stwierdzić, że Łódzka Tkalnia posiada **olbrzymie rezerwy produkcyjne** dotychczas **nieuruchomione i niewykorzystane** — tak w ludziach, jak i w parku maszynowym. Załoga jest ofiarna. Istnieją obiektywne możliwości nadrobienia niedoborów i pełnego wykonawstwa planów produkcyjnych. Zabezpieczenie tych możliwości wymaga jednak zastosowania nowych, **socjalistycznych metod kierownictwa.**

Zespolenie działania wszystkich czynników kierowniczych — pionu technicznego i administracyjnego, organizacji politycznej i związkowej, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy i zaprowadzenie właściwej organizacji pracy może wyzwolić nowe siły i rezerwy i postawić Łódzką Tkalnię w rzędzie przodujących zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce.

MARIAN BIELECKI

Do Krynicy lub Zakopanego **na wczasy**

Powiatowe Biuro Skierowań przy ul. Traugutta 18 posiada jeszcze pewną ilość miejsc na wczasy do Krynicy i Zakopanego dla pracowników fizycznych.

Kto z pracowników fizycznych chciałby więc spędzić urlop w górach, niech uda się niezwłocznie do rady zakładowej lub bezpośrednio do biura gdzie otrzyma skierowanie. (h)

„Czystość" — taniej

Spółdzielnia pomocy domowej „Czystość" (tel. 231-60) zajmująca się m. in. sprzątaniem mieszkań, stała się wielkim udogodnieniem dla kobiet pracujących i samotnych mężczyzn. Początkowo jednak usługi spółdzielni były zbyt drogie. W ubiegłym roku za godzinę sprzątania trzeba było zapłacić aż 6 złotych. Spółdzielnia postarała się jednak wkrótce o obniżenie ceny o 2 zł. Przed kilkoma tygodniami cennik spółdzielni uległ znowu znacznej obniżce. I teraz za godzinę pracy sprzątaczki płaci się zł 2.50, a za wycyklinowanie 1 metra parkietu wraz z pastowaniem i froterką zł 5.40 zamiast zł 7.50.

W ostatnich miesiącach zwiększyła się też znacznie ilość osób zatrudnionych w spółdzielni, co pozwala jej przyjmować prawie wszystkie zamówienia i wykonać terminowo roczny plan usług. Rozwój spółdzielni „Czystość" w dużej mierze został spowodowany tym, że zatrudnia ona kobiety nie tylko przez pełne 8 godzin, ale przez 6 i 4. (k)

Nowinki warszawskie

Halo, tu stacja telewizyjna

Doświadczalne studio telewizyjne w Warszawie rozpoczęło przed kilku dniami nadawanie programu Jest to na razie program badawczy, transmitowany ze stacji przez specjalną antenę zbudowaną na dachu warszawskiego wieżowca.

Doświadczalne audycje telewizyjne odbierane są przez przenośne odbiorniki próbne w dzielnicy Praga, następnie w Warszawie w okolicach Pl. Narutowicza, Unii Lubelskiej, także na Powiślu, Żoliborzu i Bielanach.

Jest to końcowe stadium pierwszych prób, poprzedzające montaż stałej stacji.

Pod najpiękniejszym hasłem

walki „o wolność waszą i naszą"

upłynęło życie syna robotniczej Łodzi

Uroczystości ku czci

Józefa Strzelczyka

(Dokończenie ze str. 1)

Na trybunie zjawia się teraz lekko przygarbiona postać ob. Biskupskiego. To pracownik zakładów im. Strzelczyka, robotnik, który pracował razem ze Strzelczykiem w tej fabryce. Opowiada zebranym o swoich kontaktach z Józefem.

— Wiele mogłem się od niego nauczyć i wiele się nauczyłem. Dzięki niemu znalazłem się w szeregach KPP. Pamiętam strajk w 1924 r. — Strzelczyk go zorganizował. Potrafił w ludziach obudzić taką wiarę i taką otuchę, że wszyscy garnęli się z ufnością do niego ze wszystkimi sprawami. Strajk wygraliśmy, ale wkrótce po tym DEFA rozbiła naszą organizację w fabryce, a Strzelczyk został aresztowany.

Myśmy zostali i została wśród nas jego idea, której byliśmy wierni. Dziś cieszymy się i dumni jesteśmy z tego, że ziściły się jego marzenia, że władza jest w rękach ludu.

Na trybunę wchodzi Luis Fernandez witany burzliwymi, długo nie milknącymi oklaskami. Rozlega się miły, donośny głos. Luis Fernandez, mówi po hiszpańsku. Tłumacz powtarza treść słów po polsku. Józef Strzelczyk — wielki patriota i internacjonalista, noszący w Hiszpanii pseudonim Jan Barwiński, żyje również w pamięci narodu hiszpańskiego.

„My, Hiszpanie — z całego serca składamy hołd i wyrażamy uznanie i miłość wielkie mu patriocie i rewolucjoniście towarzyszowi Barwińskiemu-Strzelczykowi. O ile zwykle dla Hiszpana jest momentem wzruszenia zwracać się do naszych przyjaciół Polaków, to dziś wzruszenie to jest spotęgowane, wspominamy bowiem razem z wami w rodzinnym mieście życie bohatera narodu polskiego i narodu hiszpańskiego. Szesnaście lat temu towarzysz Barwiński przybył do Hiszpanii, by walczyć przy naszym boku, by pomóc naszemu narodowi w jego walce o niepodległość, w obronie ojczyzny atakowanej przez zbrodniarzy faszystowskich i reakcjonistów.

Dziś my Hiszpanie, którzy korzystamy z gościnności waszej ojczyzny widzimy jak wasze dążenia do wolności i niepodległości ojczyzny — o co walczył i za co oddał swe życie tow. Barwiński — stały się rzeczywistością. Widzimy, jak się spełniają wasze marzenia i dążenia do dobrobytu i do szczęśliwego życia klasy robotniczej i narodu polskiego. Widzimy te kolosalne zmiany jakie zachodzą w waszym państwie, widzimy niebywały dotąd rozwój przemysłu, kultury i sztuki, stałe podnoszenie się warunków życiowych narodu. Widzimy, jak wielką prawdę wypowiedział wasz umiłowany Prezydent Bolesław Bierut, który rzekł: „Polska przestała być krajem biednym, słabym i bezbronnym".

Widzimy waszą zaciekłą walkę o pokój i budownictwo socjalistyczne przy braterskiej przyjaznej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, cudownego kraju Stalina, kraju, który już wkracza na drogę komunizmu, urzeczywistniając ideały, o które walczył tow. Barwiński.

Jakże się różni wasze życie od życia naszego narodu. Jak wiecie, naród hiszpański cierpi jeszcze pod butem kata Franco, cierpi w pazurach imperializmu amerykańskiego, cierpi nędzę i straszliwy głód, cierpi najstraszniejszy terror faszystowski.

Ale walczymy i walczyć będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa wiedząc, że w walce tej nie jesteśmy odosobnieni, że razem z nami znajduje się potężny obóz pokoju i socjalizmu.

Towarzysze i przyjaciele! Cześć i sława bohaterom, którzy padli w walce o pokój i socjalizm!

Cześć i sława wielkiemu bojownikowi rewolucyjnemu, towarzyszowi Barwińskiemu! Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i hiszpańskiego!

Ul. Słowiańska 13...

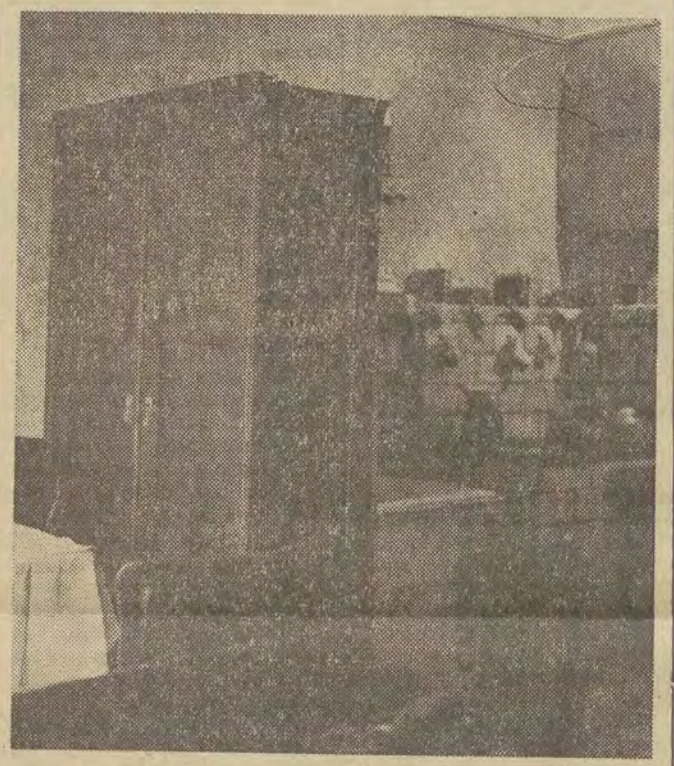

...Mieszkał na I piętrze, ostatnie drzwi z korytarza, okno wychodzi na podwórze.

Inaczej tu było niż teraz. Ogromny piec — palenisko z okapem zajmował cały róg jednoizbowego mieszkania. Pod tym okapem w labiryncie rur obecny lokator, Karol Kozłowicz znalazł plik gazetek i ulotek schowanych tam przez Józefa Strzelczyka. Niewiele sprzętów było w tej izbie. Stół, łóżka i szafa — to był cały majątek Józefa, jego matki i rodzeństwa. Mieszkanko to z jego lokatorów dobrze pamięta...

...Edward Anczak. Kiedy zamieszkał po przeciwnej stronie klatki schodowej w 1919 r. przy ul. Słowiańskiej 13 w Łodzi, Józef Strzelczyk miał już 18 lat — Był to bardzo poważny chłopak. Dobry, uczynny, rodzinę tę wszyscy w kamienicy bardzo szanowali. Józef często zbierał u siebie sąsiadów na pogawędki, a mówić umiał, czytał bowiem bardzo dużo. Książki były jego żywiołem. Opowiadał nam o komunizmie, o rewolucji, o ZSRR. Nie pamiętam teraz szczegółów, wiem jednak, że to wszystko budziło w człowieku chęć do walki. Pamiętam, że z miesiąca na miesiąc rozwijał coraz większą działalność polityczną. W jego mieszkaniu ciągle odbywały się zebrania, ciągle ktoś go odwiedzał, często do domu wkraczała policja. Sąsiedzi ostrzegali i ukrywali u siebie gości Strzelczyka — towarzyszy jego walki.

Zginął — ciągnie dalej Anczak. Nie doczekał tego o co walczył. A walka jego nie poszła na marne. O, chociażby w tym domu — jakże inaczej ludzie żyją. Nędza, strach, bezrobocie i głód nie zajrzy tu już nigdy.

Plan na fali 230,1 m wykonano w 109 proc.

Ostatnio ekipy Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju okręgu łódzkiego zradiofonizowały 12 wsi, 2 spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwo PGR.

Są to doskonale wyposażone radiowęzły lokalne, które powstały w Łyszkowicach powiatu łowickiego, w Dobroszycach powiat Radomsko, w Dąbrowie Zielonej i Gołębiewku pow. Kutno. Razem 668 głośników. Jeden tylko radiowęzeł w Łyszkowicach obejmuje swym zasięgiem 8 wsi.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo Radiofonizacja Kraju okr. Łódź plan tego roku wykonało już w początkach listopada br. w 109 proc. Prace przy radiofonizacji dalszych wsi trwają nadal mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Przewiduje się, że plan na 1952 rok będzie wykonany w około 130 proc.

Obecnie ekipy tego przedsiębiorstwa poświęcają wiele czasu konserwacji linii, które po ostatnich silnych wiatrach i burzach śnieżnych uległy w wielu miejscach uszkodzeniu. (j)

Otwarcie **Ogólnopolskiej Wystawy** Amatorskiej Fotografiki Artystycznej

Dziś w Pawilonie Ośrodka Propagandy Sztuki w Parku im. Sienkiewicza otwarta zostanie o godz. 18 IV Doroczna Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej.

Na wystawie tej zobaczymy 184 najlepsze prace zakwalifikowane przez jury spośród 507 zgłoszonych z terenu całego kraju.

Dla autorów prac wystawionych, którymi są wyłącznie amatorzy, członkowie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego — Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło 3 nagrody pieniężne. Wśród wystawionych fotografii dominują prace autorów łódzkich (w pokaźnej ilości, bo aż 62 prace). Wśród licznych rzesz miłośników fotografii wystawa wzbudzi niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie. (zn.)

Powstają „domy zastępcze"

Problem dostarczenia nowych mieszkań osobom, mieszkającym w budynkach podlegających rozbiórce, nie jest łatwy do rozwiązania w warunkach łódzkich. Władze miejskie robią jednak dużo w tym kierunku, aby problem ten rozwiązać.

W tym celu zbudowano przecież osiedle na Ziołowej. Obecnie przebudowuje się dom przy ul. Jakuba 16 na Starym Mieście. Już niedługo oddanych zostanie tu do użytku 40 izb mieszkalnych, wyposażonych we wszystkie urządzenia sanitarne. Na klatkach schodowych znajdować się będą łazienki i ubikacje. W każdym mieszkaniu urządzi się piece gazowe. Dom ogrzewany będzie tak jak wszystkie bloki na Starym Mieście przez centralne ogrzewanie. Dom przy ul. Jakuba 16 będzie swego rodzaju hotelem dla ludzi, którzy będą tu mieszkać aż do chwili otrzymania stałych mieszkań.

W przyszłym roku powstanie w Łodzi **osiedle domów zastępczych przy ul. Halskiej.** Osiedle posiadać będzie 160 mieszkań, które oddane zostaną do użytku w ciągu 1953 roku. Ponadto mieszkania zastępcze urządzone zostaną w baraku, który stanie przy ul. Nowotki. **(k)**

W trosce o młodzież szkół specjalnych

220 nauczycieli i wychowawców przedszkoli, szkół i zakładów specjalnych obradowało w ubiegłym tygodniu w Łodzi nad sposobami realizacji nowego programu nauczania. Pełna realizacja tego programu zapewnia bowiem dziecku głuchemu, niewidomemu lub opóźnionemu w rozwoju przygotowanie do zawodu i daje mu w przyszłości możność stania się pełnowartościowym obywatelem.

Aby szkoły sprostały tym zadaniom na naradzie wysunięto m. in. następujące postulaty: zwrócić większą uwagę na zajęcia praktyczne i dać dziecku możność poznania wszystkich zawodów przez uzupełnienie wyposażenia pracowni szkolnych. Pogłębić poglądową metodę nauczania, zwiększając ilość wycieczek. Dużo uwagi poświęcono również zagadnieniu rozwoju fizycznego dzieci ze szkół specjalnych. (h)

Notatnik łódzki

* Wieczór Poezji, Muzyki i Pieśni Radzieckich odbędzie się dziś, w sobotę, 15 bm. w Klubie MPiK. Wystąpią literaci: . Chróścielewski, J. Saloni, W. Słobodnik, L. Świeżawski. W części artystycznej — 35-osobowy zespół pieśni „Kalinka" przy Ros. Tow. Kul.-Ośw pod batutą S. Berezowskiego. Początek o 19.

* Ogólne zebranie instruktorów artystycznych przy ORZZ odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10 w gmachu ORZZ ul. Traugutta 18, pokój 209.

* Polski Związek Głuchoniemych i ich Przyjaciół organizuje uroczystą akademię poświęconą 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Akademia odbędzie się 16 bm. o godz. 16 w sali ZNM, przy ul. Kilińskiego 95.

RADIO

SOBOTA, 15 LISTOPADA

Wiadomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00 23.50

7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7.35 (Ł) Wiadom. dla wsi. 7.40 (Ł) Rep. „Chłopi z łódzkiego w Poroninie". 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety". 14.10 Dla kl. I i II — aud. słowno-muz. pt. „Nauczymy się taktować na trzy". 14.30 Transkrypcje skrzypcowe Kreislera 14.50 Konc. chóru rozgł. poznańskiej. 15.10 „Tęsknota" — opow A Czechowa. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. pt. „O Edwardzie Griegu". 16.00 Wszechnica Radiowa — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci pt. „Nasze sprawy". 16.35 (Ł) Koncert ork. 17.15 (Ł) Koncert solistów. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 (Ł) Słuchowisko w oprac. Z Petersowe pt. „Bohater znad Ebro". 18.00 (Ł) Muzyka tan. 18.20 (Ł) Mikrofon przed ekranem". 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 (Ł) Opow. Fr Lewandowskiego pt „Bronił em Carycyna". 19.00 „Z biegiem Wisły i Odry". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Sonata As-dur Webera. 22.00 Wszechnica Radiowa — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny". 22.20 „Piękne głosy". 22.35 Muzyka tan. 23.10 „Muzyka na dobranoc".

Konfekcyjne nowości zimowe

Przygotowując się do sezonu jesienno - zimowego, łódzkie spółdzielnie pracy pomyślały w pierwszej mierze o konfekcji dziecięcej, której nie zawsze było dosyć na rynku. — Wkrótce więc ukażą się w sklepach uspołecznionych **płaszczyki dla dzieci** w wieku od lat 2 — 9 z aksamitnymi kołnierzami, **płaszcze na watolinie** dla dzieci starszych oraz duży wybór **sukienek** dla dziewczynek do lat 8-miu i **ubranka chłopięce.**

Dla **kobiet** spółdzielnie przygotowały efektowne **płaszcze** wcięte i luźne z fantazyjnymi kołnierzami i kieszeniami, **wdzianka z welwetu** przybrane barankiem i nowość... **płaszcze stylonowe.**

Z artykułów interesujących mężczyzn ukażą się **nieprzemakalne płaszcze igielitowe** w kolorze szarym, beżowym i brązowym, robocze ubrania watowane i bundy dla furmanów, szoferów i nocnych dozorców. **(h)**

SOBOTA

15

LISTOPAD

DZIŚ: Alberta

JUTRO: Edmunda

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor 159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 31 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23). A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Niezapomniany rok 1919" — bilety sprzedane.

CO? Gdzie? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Z iskry rozgorzeje płomień".
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Remień", „Wizor".
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz".
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmiko".

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XI Koncert Symfoniczny W progr.: Karłowicz, Szymanowski, Szostakowicz.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Światła w Kordii", g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
GDYNIA (Przejazd nr 2) „Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Radziecki Kazachstan", PKF 46-52, g. 14, 17, 18, 19, dozwolone od lat 16.
„Córka marynarza", g. 20 dozw. od lat 10 Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO", g. g. 11, 12, 13, 15, 16.
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Orzeł Kaukazu" I ser. g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
MUZA (Pabianicka 173) „Orzeł Kaukazu", II ser. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Pogromca Atamana", dod. „O puchar ZSRR" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 12.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Światła w Kordii", g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw od lat 12.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Grzesznicy bez winy", dod. „Przegląd sportowy 8-51", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16
1 MAJA (dawn. Robotnik Kilińskiego 176) — „Szalony lotnik", dod. „Pomorze Zachodnie", g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 7.
REKORD (Rzgowska 2) „Aleksander Newski" g. 16, 18, 20, dozw od lat 12.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Na granicy", dod. „Rozwój form zwierząt" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „W dni pokoju", dod. „W kraju socjalizmu 6-51", g. 18.30, dozw. od lat 7.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Express Moskwa—Ocean Spokojny", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Narzeczona z Turkmenii", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Sekretarz Rejkomu" dod „Czy wiecie, że... 5-51", g. 16, 18, 20, dozw od lat 12.
WISŁA (Przejazd nr 3) „Niezapomniany rok 1919", g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12 (film grany tylko 1 dzień — w wersji rosyjskiej).
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Noc wigilijna" dod. „Krym", g. 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 7.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Noc wigilijna", dod. „Krym", g. 14, 16, 18, 20, dozw od lat 7 (seans o g. 16 — zamknięty).
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczyna u źródła", dod. „Przegląd sportowy 3-51", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

DZIŚ w filharmonii

Z radością witamy zapowiedź nowego programu koncertów Filharmonii. Świadczą one o bardzo ambitnej polityce programowej tej instytucji.

Koncert dzisiejszy jest drugim w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Muzykę radziecką reprezentować będzie tym razem I Symfonia Dymitra Szostakowicza (ur. 1906). Jest to utwór z wcześniejszego okresu twórczości kompozytora, pisany jako praca dyplomowa w konserwatorium. Jednak właśnie już w Pierwszej Symfonii Szostakowicz zdobył i wypracował sobie bogate i nowe środki wyrazu, które w następnych dziełach pozwoliły mu na ewolucję od nastawienia eksperymentatorskiego do bardziej emocjonalnego i bezpośredniego (Symfonia III „Pierwszomajowa", VII „Leningradzka").

Solistą koncertu jest Henryk Fałulis, który wykona II Koncert Skrzypcowy Karola Szymanowskiego. Dzieło to powstało w ostatnich latach jego życia (1932, pierwsze wykonanie 1933) i stanowi ostatni z wielkich utworów wielkiego kompozytora. II Koncert Skrzypcowy napisał Szymanowski z jednej strony pod wpływem i przy współpracy swego przyjaciela, znakomitego skrzypka Pawła Kochańskiego. Z drugiej strony jest ten koncert typowy dla ostatniego, najbardziej dla nas cennego okresu twórczości kompozytora — okresu, w którym Szymanowski od dalekich poszukiwań egzotyki zwrócił się do polskiej melodyki ludowej. W II Koncercie Skrzypcowym wyraźny jest wpływ muzyki Podhala.

Koncert dzisiejszy, którym dyryguje Tadeusz Wilczak, otwiera poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza „Powracające fale", powstały w r. 1903, pierwszy w szeregu jego poematów symfonicznych. „Powracające fale" nie są często wykonywane i na pewno z przyjemnością posłuchamy tej dobrej, szlachetnej i nigdy nie banalnej muzyki.

(mz)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Jaki majster — takie tkaczki

Tkaczka Milewska zatrzymała się. — Co z tym trzecim krosnem? — przemknęło jej przez głowę. — Ciągle rwą się na nim nici...

Podeszła do „niesfornego" krosna. Zatrzymała maszynę i związała końce nitek... Puściła krosno w ruch... Za chwilę było to samo. Nici w osnowie rwały się raz za razem...

Milewska zawołała majstra. Przyszedł, obejrzał osnowę i zaklął siarczyście.

— Ch... Jak ma się nie rwać, kiedy w „przygotowawczym" ustawicznie powtarzają się wypadki złego snucia i krochmalenia osnów...

Tkaczki tracą cenne minuty. majstrowie w „Łódzkiej Tkalni" robią co mogą, by zaradzić złej jakości osnów, jedni i drudzy — kiną na czym świat stoi, a oddział przygotowawczy... zajęty jest ciągłymi zmianami kierownictwa... Jak dotąd, na jakość produkcji tego oddziału, nie wpływa to korzystnie...

* * *

Maria Balska kręciła się bezczynnie przez kilka godzin. — Nie miała co robić — brak było wątków...

Tkaczka wielokrotnie podchodziła do wątkarni... Ale wątku, jak nie było — tak nie było.

Po sześciu godzinach bezczynności Balska zdecydowała się.

— Pójdę do domu! Zięć przyjechał... trzeba mu obiad ugotować...

I poszła. Na dwie godziny przed końcem zmiany. A w 10 minut potem przywieźli wątek. Krosna Balskiej stały jednak dalej nieuruchomione...

Tak to złe zaopatrzenie — wpływa na rozluźnianie dyscypliny pracy załogi...

* * *

Była tkaczką rezerwową. To znaczy obsługiwała krosna chorych, lub będących na urlopie — tkaczek. Ale nie tylko z tego była znana w zakładzie... Nigdy nie wyrabiała bazy, systematycznie spóźniała się i opuszczała całe dnie pracy.

Przydzielono ją na partię majstra Pustelnika. I o dziwo... Helena Jaworska nie tylko, że zaczęła wykonywać bazę, ale nawet wysoko ją przekraczać. — Dziś Helena Jaworska jest przodownicą pracy — wyrabia średnio 115 — 120 proc. normy.

Czemu przypisać tę zmianę? Oddajmy najlepiej jej samej głos:

— Na innych partiach ciągle się zdarzało, że gdy się coś zepsuło — nie mogłam się doprosić majstra... A jak naprawił — to tak, że tylko płakać się chciało... Na partii Pustelnika krosna są dobrze utrzymane. O wiele mniej się psują. W jego zespole mogę więcej zarobić — mam więc większy zapał do pracy...

A zresztą — dopiero na jego partii, gdzie wszystkie bez wyjątku tkaczki przekraczają bazę... zrobiło mi się przykro, że jestem najgorszą...

Czyli, że „jaki majster — takie tkaczki". Im lepszy majster — tym lepsza produkcja.

Albe.

Na łódzkich ekranach

Komsomolsk - miasto młodzieży

Nowa Huta — i Komsomolsk, to zestawienie nieodparcie nasuwa się każdemu widzowi radzieckiego filmu „Komsomolsk — miasto młodzieży". Film opowiada o tym jak w 1923 r. na wezwanie władzy radzieckiej tysiące członków i członkiń Leninowskiego Komsomołu ruszyło ze wszystkich stron rozległego państwa Rad w głąb dziewiczej tajgi wschodnio-syberyjskiej, gdzie powstać miało nowe miasto przemysłowe.

Młodzi budowniczowie, pionierzy socjalistycznego budownictwa w tajdze syberyjskiej, musieli stoczyć ciężkie walki z przyrodą i wrogami państwa radzieckiego. Na wieść o budowie nowego miasta pojawili się na miejscu gigantycznej budowli agenci obcego wywiadu i sabotażyści. Ofiarą niecnych planów wrogów socjalistycznego państwa padł młody komsomolec Czekanow. Legitymacja zamordowanego ułatwia szpiegowi przedostanie się nad Amur i dalszą zbrodniczą działalność. Czujność młodzieży radzieckiej kładzie kres tej brudnej — wrogiej robocie. Nowe miasto nad Amurem, Komsomolsk staje się jeszcze jedną kuźnią, wykuwającą potęgę gospodarczą ZSRR.

W filmie „Komsomolsk — miasto młodzieży" nie brak momentów, które śmiało nazwać można pełnymi napięcia. Są one odbiciem prawdziwych wydarzeń, historycznej walki ludzi radzieckich z wrogami dążącymi do zniszczenia owoców mozolnej i trudnej pracy. Film pokazuje jak człowiek radziecki przebudowuje świat i jakie w związku z tym następują przemiany. Odtwórców głównych ról Tamarę Makarową, Nikołaja Kriuczkowa, Piotra Alejnina, Iwana Kuzniecowa dobrze znamy z wielu najlepszych utworów radzieckiej sztuki filmowej.

Wrażenie, jakie ten piękny film wywiera, pogłębia piękno puszczy syberyjskiej, rozległy krajobraz Amuru na tle którego toczy się wartka akcja filmu.

Dobrze byłoby, gdyby „Miasto młodzieży" ukazało się ponownie na ekranach kin łódzkich (mamy na myśli kina nieobjęte festiwalem filmów radzieckich), w chwili, kiedy młodzież polska odpowiada na apel Zarządu Głównego ZMP, stając do zaciągu pionierskiego. Film ten będzie dla naszej młodzieży niecodziennym doradcą ideowym, uczącym jak należy czuwać nad dziełem własnych rąk, jak strzec budownictwa socjalistycznego przed wrogami ludu.

Ponowne ukazanie się „Miasta młodzieży" na łódzkich ekranach młodzi mieszkańcy naszego miasta powitają z wielkim entuzjazmem.

(rz)

Biskup Adamski po klęsce wrogów Polski

(Dokończenie ze str. 2)

przeszłość. Czytamy o niej w prasie z 1922 r., z okresu, w którym biskup Adamski zasiadał w kapitule poznańskiej:

„Osobliwy ten ksiądz i sługa Boży zasiada w radach zarządzających kilkunastu wielkich spółek akcyjnych i banków (m. in. najbogatszego w Poznańskiem Banku Spółek Zarobkowych), ma w swym ręku całą prasę chadecką Poznańskiego i Pomorza, stojącą na najniższym poziomie moralnym.

Oceniwszy należycie znaczenie dolara, ksiądz Adamski jeździł do Ameryki z akcjami Banku Spółek Zarobkowych, a świetny rozwój interesu po powrocie do kraju świadczy, że podróż udała się.

Pamiętamy, jak ksiądz Adamski wsławił się w Sejmie swą namiętną obroną fabrykantów tytoniowych. Jak zawał już po uchwaleniu monopolu tytoniowego uratował kieszenie fabrykantów od konieczności wypłacania rent robotnikom".

Takie oto jest oblicze społeczne i moralne biskupa Adamskiego, występującego teraz z agresywną akcją przeciw Polsce.

Nie jest przypadkiem, że za teren tej swojej najnowszej antypolskiej dywersji biskup Adamski wybrał właśnie Śląsk, polski robotniczy Śląsk, serce przemysłowe Polski, na który ostrzą sobie apetyty amerykańsko-hitlerowscy imperialiści.

Hierarchia kościelna na Śląsku ma stare, antypolskie tradycje. Tradycje Koppów i Bertramów, obrońców wielkokapitalistycznego wyzysku i brutalnej germanizacji polskiego ludu śląskiego. W myśl tych tradycji działa ks. biskup Adamski, usiłując, na zamówienie polityków watykańskich, którzy pomagali i pomagają amerykańsko-hitlerowskim podżegaczom wojennym, rozbijać jedność polskiego ludu śląskiego.

Ale Śląsk posiada również inne tradycje. Tradycje bohaterskich walk ludu śląskiego z zaborczym germańskim naporem — ludu śląskiego, który nigdy nie zerwał swojej więzi z Macierzą, nie ugiął karku pod watykańskim i imperialistyczny... naciskiem.

Wierzący ludzie na Śląsku posiadają swoje piękne, patriotyczne tradycje. Tradycje wierności Polsce i wierności sprawie robotniczej — na przekór obrońcom kapitału i obszarnictwa, osłaniającym się obłudnie autorytetem wiary katolickiej. Wcieleniem tych tradycji jest ksiądz Szafranek, wierzący katolik, dobry Polak i dobry demokrata, który w połowie XIX wieku bronił praw Ślązaków do wolności i do polskości.

Biskup Adamski innych całkiem tradycji jest kontynuatorem — tradycji antypolskich i watykańskich, tradycji wysługiwania się niemieckiemu imperializmowi.

Społeczeństwo polskie na Śląsku i w całym kraju należycie oceni taką postawę ordynariusza katowickiego, który obcym interesom wysługiwał się w przeszłości i teraz nadal się wysługuje. Szczególne oburzenie budzi fakt, że dywersja została podjęta właśnie na ziemiach zachodnich, po które wyciągają się chciwe łapy odwetowców hitlerowskich, hodowanych przez amerykański imperializm.

Postępowanie biskupa Adamskiego jest łamaniem elementarnych obowiązków obywatelskich, jest szkodniczą robotą, jest dawaniem posłuchu obcym ośrodkom dyspozycji — i tak przez jednolitą opinię polską będzie ocenione.

Jak wszelkie inne, tak i ta również próba wzniecenia waśni w społeczeństwie i podżeganie przeciwko Państwu Ludowemu skończyć się musi całkowitym niepowodzeniem. Żadna bowiem dywersja i prowokacja nie osłabi jedności narodu polskiego, scementowanej zwycięstwem wyborczym Frontu Narodowego, który łączy wszystkich patriotów — wierzących i niewierzących we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

H. W.

Pracownicy poszukiwani

Mistrza przędzalniczego lub **doświadczonego ślusarza-mechanika do samoprzążnicy wózkowej** przyjmie do **Oddziału w Nakle n./Not. Przędzalnia i Tkalnia Bydgoszcz** Al. 1 Maja 67, tel. 13-52.

Gońców (pracownice) z możliwością nabycia praktyki biurowej zatrudni natychmiast **RSW „Prasa"** Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 2957-K

KIEROWNIKA KOSZTÓW WŁASNYCH zaangażuje **Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych.** Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr ulica Przędzalniana 33. 2956-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr SIENKO, specjalista skórno-weneryczne 4—6. Kilińskiego 132

Dr ROZYCKI specjalista akuszerii, choroby kobiece, niepłodność przyjmuje 4—6 Piotrkowska 39

Dr KUDREWICZ, specjalista weneryczne skórne 8—9.30, 3—5, Piotrkowska nr 106 (14982-G)

Dr Jadwiga ANFORO WICZ, skórne, weneryczne kobiece 15—19 Próchnika 8 (14895-G)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych wenerycznych, — zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10—11 16—18 (14889-G)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista chorób skóry — Wschodnia 57 m 3

Dr BIBERGAL specjalista skórne, weneryczne 4—6 Piotrkowska 134

Dr med. W. BALICKA specjalista skórne weneryczne. Sienkiewicza 52 tel 132-75 (14505-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne weneryczne 7.30 8.30 17—19.30 Wieckowskiego 28 (14892-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — stąd ma (14548-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

WÓZKI spacerowe, głębokie, rowerki, hulajnogi, łóżeczka dla dzieci, ładne modele poleca Roman Linkowski, Piotrkowska 120

SAMOCHÓD osobowy — DKW — IFA kupię. Wiadomość, tel. 215-90.

SPRZEDAM kompletne urządzenie zabawkarskie i dewocjonalne. Wiadomość Częstochowa, Św Rocha 5, m. 3

DO podnoszenia oczek maszynki elektryczne i igły poleca, Kalinowski, Warszawa, Marszałkowska 20, m. 65.

SPRZEDAM owczarka alzackiego rocznego (suka) Solna 8—3b (14823-G)

FORTEPIAN sprzedam natychmiast. Południowa 76, m. 7 (15092-G)

SPRZEDAM wózek głęboki dziecięcy. Lipowa 54, m. 4. (15094-G)

SPRZEDAM samochód — „Opel" (Kapitan) pięciosobowy — kabriolet. Cena okazyjna Gdańska 77, m. 9. (15096-G)

SAMOCHÓD KDF (Volkswagen) na chodzie (stan dobry) kupię. Mickiewicza 10—5 (Bandurskiego)

MOTOCYKL (bez wózka) sprzedam, Sosnowa 26 m. 22. (15062-G)

AKORDEON koncertowy 4-chórowy, 120 basów, stan idealny, sprzedam Mickiewicza 10—5 (Bandurskiego). (15099-G)

SPRZEDAM połowę domku (dwa pokoje kuchnia) Starasikawska 8 (od Wojska Polskiego 78).

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem w okolicy Łodzi. Wiadomość ul. Sienkiewicza 37, m. 38 parter lewa oficyna

KUPIĘ domek jednorodzinny murowany z ogródkiem w okolicy Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Krucza" (14986-G)

SOLFATAN, siarka do kąpieli przeciw chorobom reumatycznym, koszulki gazowe, karbidówki, palniki — poleca Madei Piotrkowska 181, tel. 272-08.

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Kilińskiego 46—28

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka Łódź, ul. Jakuba 16, m. 11.

POTRZEBNA młoda pomoc domowa. Armii Ludowej 23—8. (15117-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre Gdańska 18, m. 8.

PRZYJMĘ zdolnego podręcznego lub ucznia. Zakład krawiecki, Napiórkowskiego 27.

LOKALE

DUŻY pokój z kuchnią zamienię na mały pokój z kuchnią Pierwszeństwo mają pracownicy Zakładów im. Szymańskiego Rzgowska 30—9. (14979-G)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, centrum, na równorzędne z wygodami, centrum Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „15061".

Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Maszyn Włókienniczych Łódź, ul. Andrzeja Struga 19-21 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2934-K

Centrala Odpadków Użytkowych Państwowa Zbiornica Wojewódzka w Łodzi ul. Południowa 64 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 14 i od 18 do 20. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2958-K

OSTRZEŻENIE

Ostrzega się przed kupnem skradzionej z magazynu Powiatowego Ośrodka Zdrowia penicyliny oleistej firmy Schenley U.S.A we flakonach po 3 miliony jednostek z datą ważności do marca 1951 r. O usiłowaniach sprzedaży wyżej wymienionej penicyliny uprasza się powiadomić najbliższy Komisariat M. O. 2960-K

ZAMIENIĘ mieszkanie komfortowe, dwa pokoje kuchnia Toruń na dwa lub jeden pokój, kuchnia w Łodzi. Wiadomość Toruń Szewska 21 (pracownia obuwia)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (domek 2-rodzinny i ogród) na 2 z kuchnią lub 2 duże pojedyńcze. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Ogródek". (15083-G)

Pojutrze ciągnienie loterii

Nie zapomnij kupić losu

ABSOLWENT Uniwersytetu Łódzkiego poszukuje pomieszczenia. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Uniwersytet". (15101-G)

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 89 (14485-G)

KURS nowoczesnego kroju krawiectwa męskiego Zakłady IPR Sienkiewicza 7

KURSY kierowców samochodowych IPR. Zapisy Wólczańska 27

LEKCJI gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Próchnika 23, m 28, parter

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ jakąkolwiek pracę zleconą w godzinach popołudniowych. — Znam księgowość. Dzwonić od 8 do 15 tel. 140-14 Bilska. (15025-G)

RÓŻNE

NARTY uzbraja i odświeża f-ma Jan Pujdak, Kilińskiego 5, tel. 126-62. Informacji udziela w godz 10—15.

SZKLENIE okien i obrazów, Łódź, Nowotki 9.

PELISY oraz kołnierze z lisów — wykonuję. Norwida 3 (Karolew).

PRACOWNIA kożuchów Łódź, ul. Jaracza 13, przyjmuje również reperacje

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, legit. Ubezpiecz. Społ. dwie legit tramwajowe na nazwisko Stanisław Żaczek, Limanowskiego 11—18. (15019-G)

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę o brzmieniu: MHD — Artykuły Spożywcze — Łódź — Śródmieście nr 345. Piotrkowska 175, tel 231-86.

SKRADZIONO kartę meldunkową i kartę emerytalną na nazwisko Irena z Tinglefów-Myszkowska, Wierzbowa 40, m. 12 Łódź

ZGUBIONO pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Aleksander Wojciechowski, Zgierz, J. Stalina 21.

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Ubezpieczalni Społ., Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną, 2 tramwajowe. Stanisława Rodzik, Rembielińskiego nr 13. (15103-G)

ZOSTAWIONO paczkę z pantoflami w sklepie ul. Piotrkowska 18 (kapelusze). (15093-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Prac. Odzieżowych nr 031416 nazwisko Henryk Kajzer. (15081-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Franciszek Goss, zam. Rzgów, ul. Polna 12.

ZGUBIONO kartę meldunkową Bronisława Pingot, Czytelnicza 9, m. 3.

ZAGINĄŁ wilczek (suka) Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Wólczańska 156, Krupa. (15071-G)

ZGUBIONO książkę podatkową wyd przez Oddział Finansowy na rok 1952 na nazwisko St. Kołodziejczak, Zgierz, Dubois 8.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Mieczysław Pepławski, ul. Piotrkowska 266.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Kiela, Bronisław, Torowa 12—1.

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty. Józefa Pintera, Próchnika 41. (15121-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Bogdan Cieślakowski, Łokietka 3, m. 3.

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko — Anna Kasterska i Socha Leopold, Piotrków, Złota 3. (15060-G)

SKRADZIONO 2 legit. tramwajowe, bilet, wejściówkę fabryczną, Jakub Kolasiński, Pietrusińskiego 35. (15059-G)

PRZYBŁĄKAŁ się pies — wilk. Odebrać można, ul. Żeglarska 3. (15058-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. emerytalną 447251 Maria Chodasiewicz, Wólczańska 66.

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz Społ. Bronisława Chruślińska, Poznańska 5, m. 26. 15109-G)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko Helena Strójkowska i Teofila Pałyga, zam. Kołuszki ul. 11 Listopada 10

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. legit. służbową wyd. przez PLSP, bony mięsno-tłuszczowe nazwisko Maria Skierska, Świerczewskiego 55—34.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Zenon Szczepaniak, Kasztelańska 64.

ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej, Eleonora Bukowiecka, Sznycerska 21.

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64 godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10 dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-11889

Poznań-Łódź

Dziś wyjedzie z Łodzi do Poznania na mecz międzymiastowy reprezentacja województwa łódzkiego w tenisie stołowym. Reprezentacja województwa zasilona została dodatkowo dwoma zawodniczkami Łodzi i przedstawia się ona następująco: Królikówna, Pszajowna, Heinrychówna, Guzikówna. Poznań grać będzie w składzie: Kurzanianka, Tomaszewska, Kosicka i Kołodziejczykówna.

Łodzianki jeszcze nigdy nie grały z tenisistkami Poznania. Trzeba zaznaczyć, że Stal z Poznania posiada tytuł drużynowego mistrza Polski. Walka zapowiada się więc interesująco i niedzielny mecz w Poznaniu stać będzie niewątpliwie na wysokim poziomie sportowym.

Jędrzyk - Jaskuła

W niedzielnym meczu bokserskim Włókniarz — Gwardia (Poznań) dojdzie do ciekawego pojedynku w wadze ciężkiej miedzy Jędrzykiem a Jaskułą. Bokser Gwardii jest kandydatem do reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Finlandia.

Jaskuła mieć więc będzie tym razem bardzo poważnego przeciwnika. Może nareszcie walka w wadze ciężkiej będzie ciekawa.

Gwardia - Włókniarz na ringu

Bokserzy Gwardii szykują się do następnego meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi. W najbliższy wtorek o godzinie 18.30 w sali przy ulicy Nawrot 27 dziesiątka Gwardii zmierzy się z bokserami Włókniarza.

42 drużyny Ogniwa na sali

Rada okręgowa Ogniwa postanowiła zorganizować wielki turniej piłki siatkowej mężczyzn i kobiet dla kół sportowych. Do turnieju zgłosiły się 42 drużyny. W konkurencji kobiet walczyć będzie 12 zespołów, a w męskiej 32.

Turniej rozegrany zostanie w sali przy ul. Sterlinga 24. Początek zawodów 17 bm.

Po turnieju tym Ogniwo wyłoni zespół reprezentacyjny.

T. Konarzewski trenerem w Łodzi

Powrócił na stałe do Łodzi popularny w Polsce trener pięściarski, były mistrz Polski w wadze ciężkiej Tomasz Konarzewski. Konarzewski trenować będzie pięściarzy Gwardii. Zamierza on przede wszystkim zwrócić uwagę na zawodników znajdujących się w terenie.

Powrót Konarzewskiego do Łodzi wpłynie niewątpliwie na poziom szkolenia młodych zawodników. Konarzewskiego czeka w Łodzi ciężka praca, ale satysfakcja będzie tym większa gdy będziemy mogli z przyjemnością podkreślić jej wyniki.

Czy zdobyłeś SPO?

SPORT

Od trampkarza do gracza ligowego

Było ich trzech, a teraz...

Szukając przyczyn dużego spadku poziomu piłkarstwa łódzkiego, na wielu konferencjach i debatach padało pytanie — zresztą zupełnie słuszne — co dzieje się z juniorami i trampkarzami, którzy na meczach pokazowych demonstrowali niejednokrotnie dość dobry poziom wyszkolenia technicznego i taktycznego? Jaka jest ich dalsza droga w karierze piłkarskiej, gdy w pewnym momencie z powodu przekroczenia granicy wieku opuszczają zespoły młodocianych?

Z dotychczasowych obserwacji poczynionych na terenie łódzkim, młodzi, obiecujący piłkarze, grający bardzo dobrze w drużynach trampkarzy i juniorów, giną gdzieś i trudno wskazać choćby parę nazwisk, które wybiły się obecnie, grając w extra klasie piłkarskiej lub drużynach II-ligowych. Słowem, baza kadr i rezerwuar talentów nie dostarcza drużynom grających w klasach wyższych odpowiedniego materiału wyszkolonych graczy. Jest to objaw bardzo niepokojący i nurtujący wielu znawców i kibiców sportowych łódzkiego piłkarstwa.

TRENER WYJAŚNIA

Pewne obserwacje i uwagi wypowiedziane na ten temat przez mgr. Radwańskiego, który od kilku lat zajmuje się z wielkim entuzjazmem szkoleniem najmłodszych piłkarzy — przyszłych ligowców — przyczynią się niewątpliwie do rozwiązania tego chwilami zagadkowego problemu.

Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy naszemu rozmówcy było następujące: — Dlaczego utalentowani juniorzy i trampkarze po pewnym czasie znikają z horyzontu piłkarskiego?

Mgr. Radwański rozpoczyna swoje wyjaśnienia od następującego stwierdzenia:

— Na przełomie r. 1950-51 otrzymaliśmy rozporządzenie naczelnych władz piłkarskich, ustalające maksymalny wiek juniorów na lat 16 (dawniej granica ta zamykała się w wieku 18 lat). Trampakrze, to chłopcy od 12 do 15 lat. Rozporządzenie to jest wyjątkiem swego rodzaju, gdyż we wszystkich innych krajach ze Związkiem Radzieckim i Węgrami na czele, granica górna wieku juniorów określona jest na lat 18. To obniżenie granicy wieku miało podobno na celu przyśpieszenie szkolenia najmłodszych piłkarzy. Śmiem twierdzić, że po ukończeniu 16 lat junior nie jest należycie rozwinięty fizycznie, by mógł już grać w drużynie klas wyższych, czy nawet w zespołach ligowych. Stąd pewnego rodzaju przerwa w jego karierze piłkarskiej.

Zawodnik taki wisi niemal w próżni pewien okres czasu, w zależności od jego rozwoju fizycznego czy umiejętności piłkarskich. I tu właśnie tkwi główne źródło faktu, że tego rodzaju młodzi piłkarze wymykają się nam spod kontroli i nie zawsze otrzymują należytą opiekę klubu czy koła, którego są członkami. Gdy dodam do tego, że właśnie w tym okresie młodzież ta zdaje egzaminy dojrzałości, czyli jest w kulminacyjnym punkcie przygotowań do matury, w wielu wypadkach rezygnuje z uprawiania sportu na pewien czas, co ma naturalnie duży wpływ na obniżenie jego poziomu, a często tak bywa, że te umiejętności techniczne, które przedtem posiadł, idą prawie na marne.

Piłkarza należy szkolić już od najmłodszych lat, to znaczy od dziewiątego roku życia. Już w szkole podstawowej powinien on się zapoznawać z piłką w formie gier, zabaw. Dla przykładu podam, że czołowy i reprezentacyjny piłkarz kontynentu, Węgier, Kocsis, mając 12 lat był już doskonałym technikiem piłkarskim, po prostu żonglerem i czekano jedynie na to, by okrzepł fizycznie.

JAK TO BYŁO WE WŁÓKNIARZU

Gdy w początku 1951 roku zaangażowano mnie w drużynie Włókniarza na trenera zespołu juniorów i trampkarzy, zastałem stan wprost katastrofalny. Do dyspozycji miałem zaledwie trzech juniorów i z trudem udało mi się na wiosnę skleić zaledwie jedną drużynę, która stanęła do mistrzostw. A przecież tak duży klub, jak Włókniarz, który chce i musi mieć rezerwy, winien posiadać co najmniej 3—4 zespołów juniorów, nie mówiąc już o szkoleniu trampkarzy. W rezultacie rocznej pracy, z drużyny juniorów udało nam się wyszkolić trzech obiecujących piłkarzy: Kowalca, Wieteckiego i Walczaka (napastnika). Ale i oni zbyt prędko powołani zostali do drużyn w klasie najwyższej. Młodego organizmu piłkarza, który dopiero opuścił szeregi juniorów, nie można zbyt intensywnie eksploatować.

W tej chwili powinien Włókniarz stworzyć bazę 150 młodych piłkarzy, podzielić ich na grupy pod kierunkiem fachowych opiekunów, dostarczyć sprzętu, prowadzić racjonalne treningi.

Trzeba zacząć pracę od podstaw, która da rezultaty nie prędzej niż za 2 lata. Dysponując takim ilościowym materiałem, stale odświeżanym i zasilanym z drużyn trampkarzy, można liczyć, że po tym okresie Włókniarz będzie posiadał odpowiednią ilość rezerw dobrze technicznie wyszkolonych piłkarzy.

Zb. Skb.

CWKS spotka się również z Ogniwem

Koszykarze CWKS po niedzielnym meczu ligowym rozegranym z łódzką Spójnią pozostaną jeszcze jeden dzień w Łodzi.

Wojskowi w poniedziałek o godz. 16 w sali przy ul. Zakątnej nr 82 spotkają się z drużyną Ogniwa, która wystąpi z Bednarowiczem. Szczecińskim, Liszkowskim, na czele.

Studenci przy siatce i pod koszem

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta, w Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczął się międzyuczelniany turniej w grach sportowych wszystkich wyższych uczelni Łodzi. W turnieju bierze udział 12 zespołów.

W siatkówce męskiej w grupie finałowej prowadzi Politechnika Łódzka przed Akademią Medyczną, zaś w siatkówce żeńskiej uniwersytet przed WSE. W koszykówce męskiej na czele turnieju kroczy Akademia Medyczna przed WSE.

PRAWNIK radzi

Woźniak Adam, wieś Jakubów. — Uchwała rządu ogłoszona w „Monitorze Polskim" dotyczy wyłącznie osadników na Ziemiach Zachodnich. Przyznano im specjalne ulgi m. in. również w podatkach i obowiązkowych odstawach ziemiopłodów. Według zasięgniętych informacji w Prez. WRN w Łodzi Prez. Gm. RN poszło Panu w granicach swoich możliwości jak najdalej na rękę. Jeżeli jednak uważa Pan, że załatwiono sprawę niewłaściwie, należy odwołać się do Prez. WRN w Łodzi Wydział Rolnictwa i Leśnictwa.

„Arp", Piotrków. — Nie posiadającym rodzin nie przysługuje w związku z nakazem pracy zwrot kosztów podróży za przeprowadzkę.

Barbara Ch. Łódź. — W sprawie umieszczenia na dyplomie nazwiska panieńskiego i z męża prosimy zwrócić się do Rektoratu AM. ul. Zachodnia 81 do ob. Brzozowskiej.

San., Pabianice. — Instytucja nie może wypłacać Pani poborów męża. Jeżeli nie pomoże interwencja w radzie zakładowej należy wystąpić na drogę sądową.

Odpowiedzi REDAKCJI

M. K. — Za spostrzeżenia o pracy aptek nadesłane do „Reflektora" dziękujemy. Uwagi jednak są ogólnikowe. Nie wiemy konkretnie, w których aptekach ma miejsce niepotrzebne i utrudniające pracę gadulstwo znajomych wpadających „na chwilę" w odwiedziny do personelu. Prosimy o dalsze nadsyłanie listów.

Irwand, W. Bakujewski. — Nie wykorzystamy.

Rekord świata w rzucie dyskiem jest stale zagrożony. Nina Dumbadze i Nina Romaszkowa na zmianę wpisują się na listę rekordzistek stale poprawiając wyniki.
Obecnie rekordzistką jest Nina Dumbadze — 57.04 (z lewej strony rysunku)
(rys. z Sowieckiego Sportu)

Najlepsze wyniki lekkoatletów Łodzi i województwa w 1952 r.

(Ciąg dalszy z dnia wczorajszego)

WZWYŻ

Rek. świata — 1943	Blankers Koen Holandia	1.71
„ Europy — 1943	Blankers Koen Holandia	1.71
„ Polski — 1950	Ronczewska	1.51,5
„ Okręgu — 1938	Wajsówna	1.48
1. Śmiałek	Kolejarz	1.42
2. Miguła	Spójnia	1.41
3. Łączyńska	Spójnia	1.36
4. Sawicka	Spójnia	1.30
5. Syk	Włókniarz	1.30
6. Peskówna	Włókniarz	1.30
7. Loga	Włókniarz	1.26
8. Olaś	Włókniarz	1.25
9. Sierakowska	Włókniarz	1.25
10. Nowakowska	Kolejarz	1.25

KULA

Rek. świata — 1952	Zybina ZSRR	15.42
„ Europy — 1952	Zybina ZSRR	15.28
„ Polski — 1950	Bregulanka	13.50
„ okręgu — 1938	Wajsówna	12.24
1. Ciach	Włókniarz	11.92
2. Zakrzewska	Unia	11.84
3. Piwowska	Unia	10.92
4. Smulska	Spójnia	10.92
5. Szuster	Włókniarz	10.83
6. Miguła	Spójnia	10.34
7. Królikowska	Kolejarz	9.83
8. Lec	Kolejarz	9.82
9. Peskówna	Włókniarz	9.50
10. Bubiak	Włókniarz	9.43

DYSK

Rek. świata — 1952	Dumbadze ZSRR	57.04
„ Europy — 1952	Dumbadze ZSRR	57.04
„ Polski — 1936	Wajsówna	46.22
„ okręgu — 1936	Wajsówna	46.22
1. Królikowska	Kolejarz	40.25
2. Wajs - Marcinkiewicz	Włókniarz	35.30
3. Szuster	Włókniarz	35.20
4. Peskówna	Włókniarz	33.51
5. Post	Ogniwo	32.85
6. Głażewska	Ogniwo	32.81
7. Żuber	Ogniwo	32.75
8. Piotrowska	Włókniarz	31.78
9. Zakrzewska	Unia	31.47
10. Smulska	Spójnia	31.10

OSZCZEP

Rek. świata — 1949	Smiernickaja ZSRR	53.41
„ Europy — 1949	Smiernickaja ZSRR	53.41
„ Polski — 1952	Ciach	44.31
„ okręgu — 1952	Ciach	44.31
1. Ciach	Włókniarz	44.31
2. Królikowska	Kolejarz	34.91
3. Bystrońska	Włókniarz	32.82
4. Sokołowska	GWKS	27.18
5. Socha	Spójnia	25.47
6. Piwowska	Unia	24.06
7. Zdziesińska	Ogniwo	23.86
8. Wieczorek	Ogniwo	23.13
9. Wojtasiak	Włókniarz	22.72
10. Głażewska	Ogniwo	21.80

80 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

Rek. świata — 1952	Strickland Australia	10.9
„ Europy — 1948	Blankers Koen Holandia	11.0
„ Polski — 1946	Walasiewicz	12.2
„ okręgu — 1952	Białobrzeska	12.8
1. Białobrzeska	Włókniarz	12.8
2. Miguła	Spójnia	12.9
3. Peskówna	Włókniarz	13.4
4. Bubiak	Włókniarz	13.9
5. Łączyńska	Spójnia	14.6
6. Marynowska	Włókniarz	15.6

100 M

Rek. świata — 1936	Ovens USA	10.2
„ Europy — 1932	Jonath Niemcy	10.3
„ Polski — 1950	Kiszka	10.5
„ okręgu — 1947	Jaraczewski	10.6
1. Tułecki	Włókniarz	11.1
2. Michalak	Włókniarz	11.1
3. Kozłowski	Unia	11.2
4. Rożniata	Unia	11.2
5. Sułkowski	Unia	11.3
6. Puchowski	Włókniarz	11.3
7. Wyraz	Włókniarz	11.3
8. Durajski	Włókniarz	11.3
9. Bednarek	Włókniarz	11.3

200 M

Rek. świata — 1935	Ovens USA	20.3
„ Europy — 1928	Kornig Niemcy	20.9
„ Polski — 1949	Stawczyk	21.2
„ okręgu — 1950	Antonowicz	22.5
1. Durajski	Włókniarz	22.7
2. Tułecki	Włókniarz	23.1
3. Puchowski	Włókniarz	23.1
4. Kuśmirski	LZS	23.1
5. Rożniata	Unia	23.2
6. Grab	Włókniarz	23.5
7. Laskowski	Unia	23.6
8. Kundzik	Spójnia	23.7
9. Sobczak	Włókniarz	23.7
10. Ciejka	GWKS	23.8
Woźniakowski	Włókniarz	23.8

400 M

Rek. świata — 1948	Mc Kenley Jamajka	45.9
„ Europy — 1939	Harbig Niemcy	46.0
„ Polski — 1937	Gąssowski	48.3
„ okręgu — 1951	Kundzik	51.2
1. Kundzik	Spójnia	51.2
2. Laskowski	Unia	51.6
3. Jama	Unia	52.2
4. Puchowski	Włókniarz	52.4
5. Tułecki	Włókniarz	52.6
6. Grab	Włókniarz	52.7
7. Wdowczyk	Unia	53.2
8. Ciejka	GWKS	53.5
9. Wrocławski	Ogniwo	54.5
10. Mikołajczyk	LZS	54.8

800 M

Rek. świata — 1939	Harbig Niemcy	1.46.6
„ Europy — 1939	Harbig Niemcy	1.46.6
„ Polski — 1951	Potrzebowski	1.51.5
„ okręgu — 1939	Kurpesa	1.58.6
1. Grab	Włókniarz	1.59.4
2. Kundzik	Spójnia	2.00.7
3. Derwinis	Włókniarz	2.03.6
4. Szewczyk	Włókniarz	2.04.9
5. Maciejewski	Włókniarz	2.05.3
6. Mikołajczyk	LZS	2.05.6
7. Kupczak	Unia	2.05.8
8. Sieciechowski	Spójnia	2.06.1
9. Diehl	Włókniarz	2.07.3
10. Kowalski	Włókniarz	2.07.4

1.500 M

Rek. świata — 1944	Haeg Szwecja	3.43.0
„ Europy — 1944	Haeg Szwecja	3.43.0
„ Polski — 1952	Kiełczewski	3.52.6
„ okręgu — 1938	Kurpesa	4.04.4
1. Sieciechowski	Spójnia	4.15.0
2. Szewczyk	Włókniarz	4.16.6
3. Grab	Włókniarz	4.16.9
4. Maciejewski	Włókniarz	4.22.0
5. Diehl	Włókniarz	4.25.4
6. Dychto	Włókniarz	4.25.6
7. Król	Włókniarz	4.27.2
8. Wójcik	Unia	4.28.2
9. Łysiak	Spójnia	4.30.2
10. Bielecki	GWKS	4.30.4

5.000 M

Rek. świata — 1942	Haeg Szwecja	13.58.2
„ Europy — 1942	Haeg Szwecja	13.58.2
„ Polski — 1939	Kusociński	14 24.2
„ okręgu — 1952	Szewczyk	15.27.0
1. Szewczyk	Włókniarz	15.27.0
2. Kusztelak	Spójnia	16.58.8
3. Cylke	Unia	17.10.4
4. Gorzechowski	Unia	17.14.0
5. Kałuża	Włókniarz	17.15.0
6. Król	Włókniarz	17.23.0
7. Błażejewski	Głuch.	17.27.0
8. Karbowski	LZS	17.31.6
9. Król II	Włókniarz	17.34.2
10. Ludwisiak	Włókniarz	17.33.8

(c. d. n.)

PREPARAT „VITA" (52)

— Tak, mój przyjacielu — powiedział Suliński — wniosek z tego rachunku możemy wyciągnąć tylko jeden: trzeba szukać pracy.

— Ba, ja już próbowałem. To wcale nie takie łatwe. Umarłbym pewnie z głodu, gdyby nie pomoc Wicusia i doświadczenie Walentego.

— Hmm... Suliński zamyślił się. Lecz po chwili podniósł głowę.

— Wiesz co, a gdyby tak spróbować skontaktować się z nimi. Znasz ich adres?

— Na ich adres żadna poczta nie trafi, ale wiem dokąd można by napisać, żeby list dotarł we właściwe ręce.

— No, to piszmy!...

Po niecałej godzinie Agapit wrzucał list do skrzynki. Teraz dni upływały obu przyjaciołom na oczekiwaniu odpowiedzi, na gorliwym, lecz bezskutecznym poszukiwaniu pracy w Nowym Jorku, na codziennej wreszcie lekturze wiadomości z Europy i ponurym przeżuwaniu goryczy klęski wrześniowej.

Dla oszczędności wyprowadzili się z hotelu i za o wiele niższą opłatą wynajęli pokoik u starego antykwariusza.

Agapit codziennie bywał jednak w hotelu i dowiadywał się, czy nie ma dla niego listu. Wreszcie doczekał się. Wyrwał niemal kopertę z rąk portiera i pognał co tchu do Sulińskiego.

List przynosił rewelacyjne wiadomości. Pisał Walenty, bo Wicusia nie było już w Chicago. Wyjechał — na gapę naturalnie — aż do Omaha, gdzie jeden z jego przyjaciół znalazł pracę w budowanej fabryce środków chemicznych. Walenty też tam miał jechać i proponował to samo obu przyjaciołom, którzy mając wyszkolenie fachowe tym łatwiej powinni tam znaleźć pracę.

Namysły nie trwały długo i oto po paru dniach Agapit i Suliński witali się serdecznie z Wicusiem na dworcu w Omaha.